Dziś „Gazeta Sportowa" Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 269 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek, 2 października 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

„LUNA" „BRZDĄC"

Dziś i dni następnych!

W roli głównej Charlie CHAPLIN i Jackie COOGAN

Nad PROGRAM Ósmy cud świata WYSTAWA w WEMBLEY

Jak zaradzić złej sytuacji gospodarczej

Dlaczego jest źle -- Znaczna pożyczka zagraniczna dużo pomoże -- Akcja sanacyjna rządu -- Projekt zmiany podatku majątkowego -- Inne projekty rządowe -- Oszczędność i samowystarczalność nakazem chwili

Ekspose premjera Grabskiego na otwarciu rady gospodarczej

Wrażenia

Wczorajsze posiedzenie rady gospodarczej nie wywoływało wielkiego entuzjazmu w sferach sejmowych. Prawie wszystkie kluby obawiają się, że przyszła rada gospodarcza będzie niejako konkurencją dla sejmu. Jednakże te momenty polityczne, które odbiły się na stosunku prasy do rady gospodarczej, nie znalazły żadnego wyrazu w expose premjera, który poświęcił je całkowicie przedstawieniu sytuacji gospodarczej.

Cechą charakterystyczną expose było, że premjer bardzo mało mówił o swoich projektach sanacyjnych, które w różnych redakcjach mniej lub bardziej tajemniczo omawiane są na różnych konwentyklach.

W tem co mówił premjer wczoraj, nie było nic nowego, nie było tego wielkiego zbawczego słowa, którego oczekiwano. Stanowczo przeciwstawił się premjer pogłoskom o tem, jakoby zamierzał oprzeć sanację na obcej pomocy, uzależnionej od różnych warunków politycznych.

St. Gr.

Wybitni przedstawiciele narady gospodarczej

We wczorajszych naradach gospodarczych wzięli udział: prezes sejmowej komisji budżetowej p. Zdziechowski, prezes związku polskich organizacji rolnicz. Kazimierz Fudakowski, pos. Marjan Jaroszyński, senator Jan Stecki, pos. Poniatowski, były minister pracy p. Edward Pepłowski, pos. Wierzbicki, dyrektor „Lewiatanu" Jerzy Łempicki, były minister przemysłu i handlu Kiedroń, prezes związku papierni Edward Natanson, prezes związku przemysłu włókienniczego Biedermann, przedstawiciel min. kolei inż. Geysztor, przedstawiciel min. spr. wojsk. gen. Zagórski, wiceprezes Banku Polskiego Feliks Młynarski, przedstawiciel związku spółdzielni spożywczych Mielczarski, pos. Zaręba, przedstawiciel związku banków Andrzej Rotwand, wiceprezydent m. Warszawy dr. Rottermund, przedstawiciel centralnej rady rzemieślników żydowskich inż. Czerniakow, pos. Wartalski, senator Truskier, prof. Rybarski, wicemarszałek sejmu Gdyk, pos. Puchałka, p. Sużycki, pos. Józef Kowalczuk, redaktor Libicki i inni.

Mowa premjera Grabskiego

„Powołanie tej narady nie oznacza, że rząd ma zamiar wykonywać to, co ona ustali. Narada obecna nie będzie zapoczątkowaniem istnienia rady gospodarczej, lecz udoskonaleniem tego, co się dotychczas działo w dziedzinie narad gospodarczych rządu. Narada będzie miała taki charakter, jaki ma każda narada, t. j. będzie wymianą myśli, wypowiedzenia postulatów i wyrażenia pewnych poglądów. Nie może więc być sformułowanego ukonstytuowania się wyboru komisji, prezydjum i t. p.

Przechodząc do sprawy merytorycznej, zaznaczam, że przedewszystkiem powinniśmy sobie dokładnie zdać sprawę z obecnej sytuacji. To co się stało nie jest zwyczajnem powiększeniem się kryzysu gospodarczego po-inflacyjnego. W kryzysie tym znajdujemy się już od roku. Pewne przesilenie gospodarcze, wyrażające się w zwiększeniu ilości bezrobotnych, zaczęło się rok temu i trwało bezustannie. Do ogólnego kryzysu gospodarczego przyłączył się ostry kryzys finansowy, który się wyraził w formie zachwiania się kursu złotego, runu na banki, w poszukiwaniu dolara, ograniczeniu kredytu w bankach dla przemysłu i handlu.

Zerwanie stosunków z Niemcami nie było przez Polskę wywołane, ale musiało być przyjęte jako pewna konieczność, narzucona nam umyślnie i świadomie przez stronę drugą, silniejszą. Jednak ta przewaga strony drugiej nie była pod względem gospodarczym, lecz pod względem finansowym, a to z tego względu, że import Niemiec do Polski był importem na kredyt, a eksport Polski do Niemiec był zadatkowany, czyli, że stosunki handlowe Polski z Niemcami dawały w swoim rezultacie Polsce sumę pewną kredytów, które zostały wycofane z chwilą zerwania stosunków, co pogorszyło sytuację.

Zerwanie stosunków z Niemcami ma jednak swoje strony dodatnie, które zarysowują się w sierpniu polepszeniem bilansu handlowego. Stawia nas to na pozycji zasadniczo i bezwzględnie silniejszej.

Wszystkie te przyczyny złożyły się na powstanie w społeczeństwie przypuszczenia, że wstąpiliśmy na złą drogę, że musimy zbaczać zupełnie na inne tory.

Tak jednak nie jest.

Wprowadzenie inflacji napowrót pod taką lub inną formą — to wszystko byłoby samobójstwem i musi być wyeliminowane. Pomiędzy polityką szukania rozpaczliwych środków i ryzykownych pomysłów trzeba wybrać jedyną drogę: z kryzysu wyciągnąć naukę, zarówno w zakresie stałej poprawy życia gospodarczego i państwowego, przeprowadzić program na dłuższą metę i zastosować doraźne środki do opanowania i zmniejszenia kryzysu. Niektóre z tych środków zostały już przez rząd zastosowane. Z chwilą gdy waluta spadła, rząd zastosował kredyty inwestycyjne, które trzykrotnie powstrzymywały napór spadkowy. Bank Polski ze swej strony czyni od dłuższego czasu całkowicie zadość wszystkim zapotrzebowaniom walut. Dzięki kredytom inwestycyjnym zdolność kredytowa Banku Polskiego nie potrzebuje się kurczyć. Pomoc rządu dla banków opanowuje run na nie.

Były to jednak środki doraźne, które teraz zastąpić musi postępowanie programowe. Na pierwszem miejscu tego działania programowego postawić należy zachowanie w Polsce stałej waluty, jako miernika wartości gospodarczej.

Naczelne miejsce pod względem usiłowań społeczeństwa i rządu musi zająć produkcja, któraby potrafiła istotnie zadość uczynić naszym potrzebom.

Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu protekcjonizmu celnego, nie może on jednak spowodować podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby, które w kraju nie są wyrabiane.

Równowaga bilansu handlowego musi być oparta na tem, abyśmy mniej importowali, a więcej eksportowali.

Eksport, jako taki, musi być najważniejszym postulatem rządu.

Wśród środków podniesienia produkcji na pierwszym planie trzeba postawić uzdrowienie i potanienie kredytu. Trzeba zrobić wszystko, co możliwe, ażeby osiągnąć długotrwałe kredyty hipoteczne.

Kredyty trzeba zorganizować, trzeba dla nich znajdować źródła zdrowe i tanie. To jest najważniejsze zadanie praktyczne rządu i sfer finansowych. Oczywiście, rząd musi sprzyjać procedurze organizacji kredytu całem swem postępowaniem, oraz starać się o dopływ kredytów z innych krajów, to **znaczy organizować kredyty zagraniczne. Właśnie teraz jesteśmy świadkami wznowionych propozycji kredytowych, pochodzących z kilku stron.** Rząd przygotowuje się do uzyskania poważnych pożyczek.

Wszystkie propozycje, które są czynione rządowi obecnemu, robione są bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej.

Wydzierżawienie kolei uważałbym za pewną rezygnację polityczną i nigdy nie przyjąłbym żadnej koncesji finansowej najbardziej korzystnej, gdyby była połączona ze zrzeczeniem się jakichkolwiek praw państwowych. Do nich zaliczam koleje. Nie powinno nigdy być mowy o ich wydzierżawieniu. **Natomiast kwestja gospodarcza i finansowa monopolu mogłaby być ewentualnie związana z pożyczką zagraniczną w takim właśnie zakresie,** któryby umożliwił uzyskanie istotnie dużej pożyczki, a duża pożyczka mogłaby odegrać wielką rolę.

Obok tych działów politycznych muszą być dwie dziedziny życia państwowego również ujęte w te ogólne karby programu: system podatkowy oraz budżety państwa i samorządów. Rozpowszechnione jest mniemanie, że nasz system podatkowy i sposób ściągania podatków niszczy substancję podatkową. Potrzebny jest postęp i udoskonalenie systemu podatkowego, nad czem pracujemy bardzo gorliwie. Jeżeli idzie o podatek majątkowy, to musimy przyznać, że ma on być poważnie zreformowany. Rząd zdecydował się wystąpić z projektem, **aby podatek majątkowy, obecnie obowiązujący, ograniczyć do połowy.** Zamiast drugiej połowy obecnego podatku majątkowego, **rząd ma zamiar wprowadzić nowy podatek majątkowy,** różniący się od obecnego tem przedewszystkiem, że oparty byłby na deklaracjach, odnawianych co lat parę. Wprowadzilibyśmy też podatek nie na trzy lata i nie na osiem lat, **ale jako stały i za to lżejszy. Maksimum stawek tego podatku wynosiłoby około siedmiu pro mille rocznie.**

W zakresie oszczędności idzie o skoordynowanie głównych czynników, jakimi są: sejm, rząd i społeczeństwo. Jaką drogą da się to osiągnąć — będzie to przedmiotem omawianych ustaw, które rząd przygotowuje. Wspomniałem już o ustawie, dotyczącej podatku majątkowego. Ustawa ta jednak wymaga jeszcze opracowania, nie będzie więc tk szybko wniesioną do sejmu.

Poza tem rząd przeprowadza jeszcze 3 ustawy: **1) o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawnopublicznych, 2) o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego i uzdrowienia obrotu pieniężnego, 3) o poparciu rozwoju produkcji krajowej i o środkach poprawy bilansu handlowego.** Każda z tych ustaw obejmuje część tego programu, o którym wspomniałem i zostaną one przedstawione sejmowi.

Pozostaje mi w zakończenie powiedzieć, że rząd pragnąłby, aby obecnie zwołana narada gospodarcza współdziałała z nim w utworzeniu programu polityki gospodarczej państwa. Z tego nie wypływa jednak, że narada gospodarcza miałaby stać się czynnikiem, któryby mógł zastąpić myśl gospodarczą sejmu. To musi być coś innego. Tu idzie o to, żeby wyrozumieć każdą potrzebę, gdyż całość można tworzyć tylko tą drogą, by w tej całości naszego życia gospodarczego znalazły oddźwięk i uzgodnienie różne pozornie dążenia i postulaty".

Deklaracja rolników

Po przemówieniu premjera Władysława Grabskiego pos. Albin Jura, prezes delegacji związku kółek rolniczych odczytał następującą deklarację.

„Zważywszy: 1) że ustawa o tymczasowej radzie gospodarczej nie została jeszcze uchwalona przez ciało ustawodawcze i jest dopiero w sferze projektów; 2) że na zebranie dzisiejsze rolnictwo, a w szczególności rolnictwo drobne jest zaproszone w nieproporcjonalnie małej ilości; 3) że wobec tego nie można oczekiwać z prac zebrania pomyślnych dla gospodarki krajowej wyników, delegacja polskiego związku organizacji kółek rolniczych, oraz śląskiej izby rolniczej oświadcza, że w zebraniu bierze udział, traktując je jako doraźną konferencję sfer gospodarczych.

Na deklaracji między innymi podpisani są pos. Kowalczuk („Piast") pos. Poniatowski („Wyzwolenie").

Następnie głos zabrał p. Wierzbicki i zaproponował odroczenie dyskusji do dziś, do godz. 10 zrana. Wniosek ten uchwalono.

Dyplomatyczny świat w Moskwie bolszewickiej

Im bliższa staje się chwila nawiązania bardziej pojednawczych stosunków między Niemcami a ich zachodnimi zwycięzcami, tem wyraźniejsza troska zda się ogarniać bolszewicką Moskwę. Dla polityków bolszewickich nie jest tajemnicą, że z chwilą dojścia do skutku paktu reńskiego, z chwilą wstąpienia Niemiec do ligi narodów, zniknie jeden z naczelnych czynników antagonizmu, na którym opierać się mogła agitacja komunistyczna..

Nigdy akcje propagandy sowieckiej nie stały tak wysoko, i nigdy tak sutych nie przynosiły zysków, jak wówczas, gdy Francja zbrojnie okupowała zagłębie Ruhry, grożąc położeniem militarnego sekwestru na niepodległości Rzeszy niemieckiej. Z chwilą zapanowania względnego choćby pokoju na granicy niemiecko-francuskiej nastąpi częściowe odprężenie atmosfery w całej Europie środkowo-zachodniej: tak, przynajmniej, przewidują niebezzasadnie politycy rosyjscy w Kremlu.

Aby zapobiec osamotnieniu, które może stać się ich udziałem, szukają oni nowych dróg działania i nowych punktów oparcia. Znane są próby, jakie czyni od pewnego czasu Moskwa, aby zjednać sobie i pozyskać Włochy, w których odgaduje, a raczej w które stara się wmówić utajoną urazę przeciw Anglji. Na wielką organizację bloku przeciwbolszewickiego Moskwa radaby odpowiedzieć niemniej szerokim blokiem przeciwbrytańskim.

Dla bloku tego znalazła i wciąż znajduje ona partnerów na wielkich obszarach Azji i Afryki, wśród mniej lub więcej samorzutnie budzących się do życia narodowego szczepów i plemion półcywilizowanych. Czy znajdzie wspólników także na lądzie Europy?

Faktem jest, że obok Paryża, Londynu i Berlina, w chwili obecnej, stała się ośrodkiem niezmiernie żywej uwagi bolszewicka Moskwa.

To też nie mogły bardziej w porę, niż teraz, gdy uwaga świata skupia się w tak silnym stopniu na Moskwie, nie mogły, powtarzam, w chwili szczęśliwszej ukazać się w druku wrażenia z podróży do stolicy sowieckiej p. Bourguesa, francuza, który w sposób szczególniej ciekawy odmalował obraz świata dyplomatycznego na gruncie moskiewskim, pokazując, jak żyją, jak pracują, jak układają stosunki swe z rządem sowieckim przedstawiciele państw zagranicznych.

Tych przedstawicieli jest sporo, gdyż szereg państw, które nawiązały stosunki dyplomatyczne z sowietami, przedstawia się bardzo poważnie.

Nie bez pożytku będzie państwa te wyliczyć. Są to: Austrja, Polska, Niemcy, Włochy, Francja, Finlandja, Persja, Turcja, Anglja, Estonja, Łotwa, Grecja, Chiny. Japonja, Meksyk, Czechosłowacja

Nie posiadają natomiast swego przedstawicielstwa w Moskwie państwa następujące: Hiszpanja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Bułgarja, Rumunja, Węgry, Jugosławja, Portugalja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

W opisie swych wrażeń Bourgues kładzie silny nacisk na tę atmosferę nadzoru i podejrzliwości, jaka otacza zagraniczny korpus dyplomatyczny ze strony władz sowieckich. Nadzór i podejrzliwość sowiecka raz po raz przechodzi w system szykan, ograniczeń i oskarżeń. Sowiety na każdym kroku tropią spisek,, zdradę i zasadzkę przeciw sobie. Możnaby powiedzieć, że ogarnięte są manją prześladowczą, gdyby w tej manji nie była aż nadto widoczna metoda polityczna, a raczej policyjna. Każde słowo, każde wystąpienie przedstawiciela dyplomacji zagranicznej bywa stale przez rząd sowiecki nicowane, przekręcane, rozumiane źle i złośliwie.

W takich warunkach, rzecz prosta, przeprowadzenie jakiejkolwiek sprawy politycznej z władzami bolszewickiemi staje się dla posłów i nawet ambasadorów szeregiem przykrych, a najczęściej jałowych udręczeń.

Niejeden z uwierzytelnionych przy Moskwie dyplomatów opowiada. że zrazu. w dobie początkowej, czyniono ze strony posłów wszystko, co leżało w ich mocy, aby stosunki z Kremlem uczynić jeśli nie bardziej życzliwymi, to poprawniejszymi i więcej ludzkimi. Usiłowania atoli i najlepsze, najszczersze chęci okazały się próżnemi. Ani dowcip, ani pobłażliwość, ani wykwint formy dyplomatycznej, ani odwoływania się do wspólnego intersu, nie mogły przełamać podejrzliwej, podstępnej, iście wschodniej postawy władz sowieckich, które cały do świata stosunek oparły na przemocy i fałszu. Z nikim nie mówią szczerze i od nikogo też szczerości nie oczekują.

Prawie cały korpus dyplomatyczny w Moskwie, zniechęcony swemi próbami, wyodrębnił się i zamknął w sobie. Każda ambasada, każde poselstwo żyje odosobnione, jak w wieży z kości słoniowej, w wieży, przypominającej uroczyste więzienie. Styczność między przedstawicielami rządów zagranicznych a rządem sowieckim sprowadzona została do jak najmniejszej liczby aktów niezbędnych i nieuniknionych.

Za oziębłością i zastojem stosunków politycznych idzie oziębłość i obcość w dziedzinie gospodarczo-handlowej.

W polityce, a raczej w budowie państwa i rządu sowieckiego jest coś sztywnego, co mu nie pozwala na rozwój, na postęp, na wszczęcie normalnych, żywych stosunków ze światem. Między progiem tej lub owej ambasady a progiem każdego urzędu bolszewickiego leży przepaść, której, najwidoczniej nie może wyrównać ani czas, ani dobra wola, ani wyraźna nawet chęć współżycia. Ta przepaść jest dzisiaj równie wielka, jak dwa, trzy lub cztery lata temu.

Pamiętamy wszyscy, jak wiele sobie mocarstwa zachodnie obiecywały po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Pamiętamy, jak pod schyłek roku 1923 premjer robotniczy Mac Donald współubiegał się z wodzem faszyzmu, Mussolinim, o pierwszeństwo wyprawienia do Rosji należycie wyekwipowanej ambasady. Obaj mężowie, na tak przeciwnych stojący posterunkach, powodowali się wspólną podówczas wiarą, że najlepszym środkiem na bolszewizm jest wciągnięcie go w wir europejskich stosunków i interesów. Wierze tej rzeczywistość dotychczasowa zadaje kłam. Przedział między Rosją a Europą pozostałą nie tylko nie zmniejszył się, ale raczej uwydatnił się jeszcze groźniej. — Świadczy o tem sama polityka angielska, szukająca w chwili obecnej oparcia w pojednanych z Francją Niemczech. Świadczy o tem obraz korpusu dyplomatycznego w Moskwie, korpusu, który dziś czuje się na gruncie bolszewickim równie obco, jak dawniej i który żadną dotychczas nie może pochlubić się zdobyczą. Czy osiągnie jakąś zdobycz teraz? Wątpliwe.

Tak przynajmniej twierdzi p. Bourgues w swych wrażeniach i notatkach, zamieszczonych na łamach paryskiego „Populaire'a".

J. Przemyski.

Taktyka Cziczerina w Berlinie

Żądania i warunki -- „Izwiestja" uspakajają

BERLIN, 1 października. Dziś rano Cziczerin odbył ponownie konferencję z ministrem spraw zagranicznych Stresemannem. Naradom tym asystował kanclerz Luther.

Jak słychać w sferach niemieckich, Cziczerin miał zażądać od min. Stresemanna ostatecznej decyzji w sprawie traktatu handlowego sowiecko-niemieckiego, jak również złożenia zapewnienia, że w lidze narodów Niemcy nie będą prowadziły polityki antysowieckiej.

Cziczerin żąda przedewszystkiem kategorycznie, aby Niemcy nie uznały art. 16 paktu ligi, przyznającego prawo przemarszu wojsk.

Zdaniem dzienników, pobyt Cziczerina w Berlinie potrwa około czterech tygodni, gdyż tyle czasu wymaga kuracja. Jest jednak rzeczą pewną, że o ile do tego czasu nie wyjaśni się sprawa paktu gwarancyjnego, Cziczerin przedłuży swój pobyt w Berlinie.

MOSKWA, 1 października. (PAT). Rosyjska Agencja Telegraficzna: Pisma wyrażają zadowolenie z powodu przyjaznego przyjęcia Cziczerina w Warszawie. „Izwiestja" wskazują na to, że polepszenie się stosunków między Polską a Rosją sowiecką będzie uważane przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju za środek do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. Niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego, jak stwierdzają „Izwiestja", leży w tem, że Anglja próbuje użyć państw ościennych dla zwalczania unji sowieckiej, zaś Niemcy — za teren przemarszu wojsk skierowanych przeciwko Rosji sowieckiej w wypadku wojny między Polską a Rosją sowiecką. Niemcy muszą okazać zrozumienie dla usiłowań dyplomacji sowieckiej, idących w kierunku przywrócenia stosunków przyjaznych z Polską. Dyplomacja ta wyklucza sytuację, w której Niemcy miałyby spełniać rolę szańca angielskiego podczas polsko-rosyjskiego starcia. To wszystko dowodzi, że przyjęcia Cziczerina w Warszawie nie należy uważać za demonstrację antyniemiecką, lecz za środek, prowadzący do konsolidacji pokoju.

BERLIN, 1 października. (A.W.). Dziś po południu odbył się u kanclerza Rzeszy obiad na cześć Cziczerina, w którym wziął udział ambasador sowiecki w Berlinie, Krestiński, wraz z członkami ambasady sowieckiej i kilkoma członkami rządu niemieckiego, oraz niektórymi posłami nacjonalistycznymi.

O godz. 4 po południu zebrał się gabinet niemiecki, celem odbycia narad nad kwestją podpisania niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego.

O godz. 5 odbył Cziczerin narady z ministrem Stresemannem.

Cziczerin pozostanie do jutra.

Zbliżenie z Polską na dobrej drodze

PARYŻ, 1 października. (A.W.). Prasa francuska jest zdania ,że zbliżenie polsko-rosyjskie po obecnej wizycie Cziczerina znajduje się na dobrej drodze.

Cziczerin miał, zdaniem dzienników, **poczynić Polsce większe koncesje, aniżeli minister Skrzyński Cziczerinowi. Cziczerin podkreślał niejednokrotnie tendencje pokojowe Rosji w szczególności wobec Polski.**

Naprawa stosunków z Anglją

MOSKWA, 1 października. (PAT). — Przybył tu z Londynu Rakowski. Oświadczył on przedstawicielowi Rosyjskiej Agencji Telegraficznej, że w stosunkach między Anglją a Rosją sowiecką nastąpiło pewne uspokojenie. Stosunki między poselstwem sowieckiem a Foreign Office są poprawne. Dalsze zamówienia przemysłu sowieckiego w Anglji zależą od zachowania się angielskich kół bankowych, które pragną pokrzyżować kredyty dla tych zamówień. W wypadku nieudania się tej akcji w Anglji, unja sowiecka zamawiać będzie potrzebne dla siebie towary w innych krajach

Jak Francja spłaci swe długi

Na drodze do porozumienia

WASZYNGTON, 1 października (Pat). Podkomisje francuska i amerykańska do spraw długów zredagowały tekst układu, który przedstawią w dniu dzisiejszym obu komisjom. Na zasadzie tego układu Francja będzie płaciła w ciągu pierwszych pięciu lat raty roczne w wysokości 40 miljonów dolarów, w ciągu 7 następnych lat raty po 60 miljonów dolarów, wreszcie w ciągu ostatnich 50 lat po 100 miljonów dolarów.

Wobec tego, że powyższy system spłat został ustalony na podstawie obecnej zdolności płatniczej Francji, oba rządy będą z kolei wspólnie badały, czy spłaty te nie przekraczają wzmiankowanej zdolności płatniczej. *Inna klauzula przewiduje, że* o ileby zakupy dolarów miały zbytnio wpłynąć na zniżkę kursu franka, Francja może opóźnić spłaty w ciągu 2 lat w pierwszym okresie, trzech lat w drugim okresie, płacąc jednak procenty od opóźnionych spłat.

Słusznie ale trochę za późno

Obrona polska przeciwko nowej inflacji

LONDYN, 1 październ. (Pat-. Dzisiejszy „Times" pisze o ostatniem sprawozdaniu ministerstwa skarbu co następuje:

„Ostatni biuletyn polskiego ministerstwa skarbu rzuca wyraźne światło na charakter wypadków, które spowodowały spadek kursu złotego i wytworzyły trudną sytuację dla banków polskich. Stanowisko Banku Polskiego, dążącego w zarządzeniach swych do skutecznego przeciwstawienia się tendencjom nowej inflacji, jest zupełnie usprawiedliwione, choć z akcja taką winien był wystąpić wcześniej".

Padł na posterunku

Korespondent wojenny zabity

FEZ, 1 października (Pat). Korespondent wojenny „Temps'a", pułkownik Reginald Khan został zabity dn. 30 września na drodze do Erkeur, kiedy posuwał się ku posterunkom czołowym.

KORSARZ

KORSARZ W roli KORSARZA PAWEŁ RICHTER nieśmiertelny odtwórca ZYGFRYDA w obrazie „NIBELUNGI" KORSARZ

KORSARZ-KORSARZ

Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych

oddział w Łodzi, w dniu dzisiejszym i jutrzejszym b. r. urządza własnemi siłami na ulicach miasta Łodzi imprezę w postaci **„TABLICZEK CZEKOLADY"**, z pośród których co 4-ta będzie zawierać kupon na drogocenne przedmioty, jak: **radjo, biżuterja, platery** i t. p.

Zebrane fundusze będą przeznaczone na budowę domu stowarzyszenia. 7588-1

Dr. Bolesław Kon

powrócił. 7576—2

Sciąganie dodatku od podatku majątkowego

Wyjaśnienia rządu -- Komisja uchwaliła wstrzymanie poboru nadwyżek

Sejmowa komisja skarbowa na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem posła Byrki, rozpatrywała wniosek, zgłoszony na wczorajszem posiedzeniu przez posła Osieckiego (Piast), a dotyczący ściągania dodatku do podatku majątkowego. Dodatek ten, według wyjaśnień posła Osieckiego, wynosi dla pierwszej grupy płatników (rolnictwo) 367 proc. dotychczasowego wymiaru, w grupie drugiej (przemysł i handel) 37 proc., zaś w grupie trzeciej (drobny handel) rzemiosło, nieruchomości miejskie i inne kategorje — 120 proc. Przed przystąpieniem do dyskusji wyjaśnień w imieniu ministerstwa skarbu udzielali: wiceminister Markowski oraz dyrektor departamentu Czechowicz, przyczem ostatni podniósł, że ściąganie tych dodatków jest oparte na ścisłem brzmieniu ustawy o podatku majątkowym. Według tej ustawy, dochód z podatku majątkowego został skontyngentowany w sumie jednego miljarda złotych, z czego na rolnictwo przypada 500 milj. zł., na przemysł i handel 375 milj., zaś na wszystkie inne kategorje 125 milj. zł. W razie, jeżeli przy wymiarze podatku okaże się, iż podatek, który został w ustawie przewidziany od każdej grupy, byłby zbyt mały — ustawa przewiduje stosunkowe podwyższenie podatku. Podwyższenie to osiągnęło tak znaczny stopień w grupie rolnictwa (367 proc.) ze względu na to, że na ogólną przestrzeń około 30 milj. ha — 11 milj. ha wogóle zwolniono od podatku, zaś od 7 milj. ha ogółem przypada tylko suma 42.000.000 zł. tak, iż na pozostałe 11 milj. ha ogółem przypadałoby do zapłacenia 458 milj. zł. podatku. Rząd jednak zdawał sobie sprawę z trudności ściągnięcia podatku majątkowego od rolnictwa w całkowitym wymiarze i dlatego ograniczył się obecnie do ściągnięcia tylko 60 proc. przypadającej należności.

Poseł Osiecki (Piast) zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do wstrzymania poboru nadwyżek do czasu znowelizowania ustawy o podatku majątkowym z tem, aby obecnie były ściągane przypadające raty podatku majątkowego według oszacowania ostatecznego i ustalonych zasadniczo stawek. W rezultacie rezolucja posła Osieckiego została uchwalona. Wobec tego jednakże, że sprawa ta nie została przekazana komisji przez plenum sejmu, będzie ona jeszcze przedmiotem specjalnego wniosku poselskiego z inicjatywy komisji.

Inicjator afery z dostawami

Józef Głąbiński wydostał się z więzienia

Głośny inicjator afery z dostawami wojskowemi Józef Głąbiński — jest na wolności.

Aresztowany, o czem niedawno donosiliśmy — w związku ze sprawą o jakieś fałszywe dokumenty — Józef Głąbiński, mimo wszystko zdołał wydostać się z więzienia, gdyż uznano podobno materjał, zwracający się przeciwko niemu za niedostateczny do zastosowania więzienia, jako środka zapobiegawczego.

Wprawdzie zaraz po aresztowaniu wszystko wskazywało na to, że Głąbiński będzie wypuszczony, albowiem powodem, jak się okazało, nie jest głośna afera, lecz inna jakaś dość sztucznie skonstruowana sprawa.

Można było tylko przypuszczać, że w tym samym czasie władze prokuratury cywilnej znajdą się już w posiadaniu doniesienia karnego ze strony min. spraw wojskowych, oczywiście żądającego pociągnięcia Józefa Głąbińskiego do surowej odpowiedzialności — i że wtedy istnieć już będzie aż nadto dostateczny powód do zastosowania przeciwko niemu więzienia, jako środka zapobiegawczego..

Najwidoczniej wszakże takiego doniesienia karnego władze prokuratury cywilnej nie otrzymały, skoro Głąbiński znalazł się z powrotem na wolności.

Gdyby doniesienie takie było, to niewątpliwie musiałoby ono w pierwszym rzędzie oskarżyć Głąbińskiego o oszukanie skarbu na sumę, choćby tylko 126 tysięcy złotych, jakie pobrał on z ministerstwa spraw wojskowych, jako zaliczkę, a których nie zwrócił.

Przy takiem oskarżeniu z kolei władze sądowe bezwątpienia musiałyby w zwykły przewidziany ustawą sposób zabezpieczyć uchylenie się Głąbińskiego przed odpowiedzialnością, a to w drodze zażądania od niego złożenia kaucji, która znów nie mogłaby być niższą od 126 tys. zł. Ponieważ w takim wypadku odpowiadanie Głąbińskiego z wolnej stopy uzależnione byłoby tylko od złożenia kaucji, gdyż inaczej musiałby on być zamknięty w więzieniu — więc wnosząc z faktu, że Głąbiński jest na wolności, a kaucji nie złożył, trzeba przyjść do wniosku, że ministerstwo spraw wojskowych oskarżenia przeciwko niemu nie wnosiło i że w dalszym ciągu stara się dla nieznanych nam powodów osobę jego osłonić.

Na to wskazuje także i to, że cała wogóle sprawa zamiast znaleźć się w rękach sędziego śledczego cywilnego, gdyż afera początek swój bierze od osoby cywilnej — znalazła się tymczasem w rękach prokuratury wojskowej.

Dowiadujemy się naprzykład o takim szczególe charakterystycznym.

W następstwie podobno przeprowadzonych już dochodzeń wydalono z ministerstwa spraw wojskowych urzędniczkę, która oskarżona była o komunikowanie się z Głąbińskim i udzielanie mu akt urzędowych do odczytywania.

Jeżeli ją wydalono, znaczy więc, że uznano ją winną, a jeśli znowu jest tak, to jakiem prawem ten, kto urzędnika do takich czynów występnych skłaniał — nie jest wzięty natychmiast pod klucz.

Ciągnienie „dolarówki"

8 tys. dolarów wygrał Nr. 506.570

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w sali centralnej kasy skarbowej przy ulicy Rymarskiej 5, ciągnienie popularnej „dolarówki", ściągając, jak zwykle, liczną rzeszę kandydatów na wybrańców ślepej fortuny, która miała tym razem wyrzucić z koła jedną wygraną — 8 tys. dolarów, jedną — 3 tys., 10 — po 1 tys. i 40 po 100 dolarów, na ogólną sumę 25 tys. dolarów.

Wygrane padły na następujące numery:

8 tys. dolarów — nr. 506.570;
3 tys. dol. nr. 573.814;
po 1 tys. dol. — n-ry: 910.256, 470.018, 267.194, 479.490, 186.721, 793.040, 527.283, 567.307, 516.055, 710.477;

po 100 dol. — n-ry: 187.486, 961.831, 145.203, 115.627, 408.748, 110.469, 168.156, 341.231, 064.265, 268.883, 234.635, 202.449, 002.070, 294.469, 014.888, 887.591, 649.030, 142.549, 105.039, 877.424, 456.098, 001.390, 258.542, 677.605, 248.860, 903.975, 517.069, 563.160, 898.403, 326.186, 044.875, 261.800, 009.281, 769.337, 059.830, 327.208, 750.638, 556.314, 355.985, 487.871.

Następne ciągnienie dolarówki odbędzie się dn. 2 stycznia 1926 r.

Czechosłowacka pożyczka zagraniczna

Rokowania o zagraniczną pożyczkę w wysokości 50 miljonów dolarów zostały w ostatnim czasie formalnie zakończone. Emisja pożyczki nastąpi prawdopodobnie już w ciągu miesiąca października. Na razie emitowaną zostanie tylko pierwsza połowa. Pożyczka zostanie prawdopodobnie użyta na częściową konsolidację krótkoterminowych wewnętrznych długów.

Niemieckie czy angielskie maszyny

Walka o rosyjski i bałkański rynek zbytu

Rosyjska delegacja, która udała się do Anglji i Niemiec, celem omówienia warunków kupna maszyn dla rosyjskiego przemysłu włókienniczego oświadczyła, iż pod względem jakości maszyny niemieckie nie ustępują angielskim, które dotychczas były zakupione przez sowiety.

O dalszych zamówieniach decydować więc będą warunki zapłaty, ustalone przez przemysłowców angielskich i niemieckich.

Angielskie wytwórnie maszyn włókienniczych posiadają obecnie dość wiele ofert. Prócz Rosji, pertraktacje o kupno maszyn prowadzą państwa bałkańskie. Położenie finansowe tych państw nasuwa jednak poważne trudności przy finalizowaniu zakupów.

Niektóre maszyny przędzalnicze, a specjalnie wyrabiające najcieńsze gatunki przędzy, zamawiane są przez firmy niemieckie. Wewnętrzne zapotrzebowanie natomiast jest bardzo mierne. (z)

Posłowie dalej radzą nad projektami sanacyjnymi

Nasz warszawski korespondent telefonuje.

W dniu wczorajszym w gabinecie marszałka sejmu odbyła się druga z kolei narada posłów - ekonomistów w sprawie projektów sanacyjnych. Członkowie narady dalej zachowują milczenie w sprawie swoich obrad.

Plenum sejmu 6 października

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Kancelarja sejmowa w dniu wczorajszym rozesłała zaproszenia na pierwsze posiedzenie sejmu w dniu 6 października o godzinie 4-ej popołudniu.

Trzecia premja jesienna „Głosu Polskiego"

Bon nr. 1. z dnia 2 października **Bon nr. 1.**

na piękny parlofon i 14 płyt

ze składu patefonów „MUZA" ul. Narutowicza 18.

Imię i nazwisko:_____ Adres:_____

Szaleństwa sportu

Pisma angielskie donoszą o niezwykłych zawodach sportowych: dn. 11 b. m. w Regent Parku w Londynie odbyły się zawody ociemniałych inwalidów wojennych o szybkość marszu.

Zwyciężył niejaki J. Ingram. Tej okrutnej zabawie przyglądały się z zaciekawieniem tysiące ludzi.

IAN LERCH.

EGOIZM

„Złoty z ciebie chłopiec, Herbercie", mówiła słodko i przymilająco jasnowłosa Li, czule wzięła pod rękę Herberta Burre i przytulona do niego, lekko kołyszącym krokiem zeszła po wyłożonych czerwonem suknem, marmurowych schodach wykwintnego lokalu.

Zdaleka dochodziły jeszcze podniecające, molowe akordy najnowszego shimmy.

„I ty jesteś milutka, moja Li", odrzekł Herbert grzecznie, lecz bez zbytniego zapału.

Przed portalem nocnego lokalu czekała wytworna limuzyna miljonera, znana w całem mieście.

Burre zdziwił się, gdyż szofer nie stał, jak zwykle, z czapką w ręku u drzwiczek samochodu, a siedział u wolantu, zatopiony w czytaniu.

„Cóż to, Staven, lektura o tej porze?", zapytał.

Szofer zląkł się i tak szybko zsunął się z siedzenia, że książka, którą czytał, spadła na ziemię i to tuż u nóg Burrea.

„Cóż to pan czyta?", zapytała Li rozbawiona i podniecona znakomitym Moet-Chandonem, którego dość dużo wypili tej nocy.

Szofer spojrzał niepewnie i odrzekł po chwili: „Oskara Wildea „Obraz Dorjana Gray'a".

„Hm", zauważył Burre i mimowoli spojrzał na książkę. „I to nawet w oryginale. Więc pan zna angielski?"

„Dość dobrze", odrzekł Staven.

„Jedźmy, Herbercie, jestem śpiąca", rzekła Li, ziewając dość bezceremonjalnie.

Jechali chwilę w milczeniu, gdy Li nagle, jakby rozbudzona, zapytała:

„Jak ci się podoba ten szofer, Herbercie?"

„Śmieszne pytanie".

Li uniosła się nieco na siedzeniu.

„A swoją drogą to dziwne. Czytać książkę angielską — tego to nawet ja nie potrafię".

Burre spojrzał na nią.

„No tak, ale zato ty masz daleko ważniejsze troski. N. p. wypróbować nową perfumę, albo myśleć o nowej toalecie, albo pamiętać, byś przypadkiem w tygodniu nie nosiła dwa razy tych samych trzewików".

Jasnowłosa Li przytuliła się do niego i drobną swą rączką zamknęła mu usta.

„Wszystko to są rzeczy, których brak odczułbyś jednak bardzo przykro i których po części sam mnie nauczyłeś, nieznośniku".

„Mniejsza z tem. Ale jeżeli cię interesuje mój Staven, to mogę ci zdradzić, że jest on nietylko znakomitym i pewnym kierowcą, lecz posiada także doskonałe ułożenie, jest taktowny i dyskretny — jednem słowem szofer bez zarzutu".

Jasnowłosa Li uśmiechnęła się dwuznacznie, myśląc o tem, jakieto rozmaite słodkie ciężary dźwigały już te żółte, jedwabne poduszki, w które się właśnie wtulała.

Burre w lot zrozumiał jej uśmiech i nieco poirytowany, rzekł.

„Kobiety, zazdrość i przewrotność mieszkają obok siebie bliżej niż pszczoły w ulu".

Li, urażona odsunęła się w sam kąt.

„Proszę cię, Herbercie".

On roześmiał się.

„A przecie tak jest. Daję kobiecie, co jej się należy: eleganckie toalety, zabawy, ale idąc do niej, nie zapominam także bata, w myśl wskazań Nietzschego. Za to jestem młody i przystojny, mam portfel, zawsze pełen baknotów i nawet nie jestem taki głupi, jak bywają zwykle t. zw. ładni chłopcy".

Li znowu się ożywiła.

„Ależ masz rację, Herni (tak nazywała go, gdy chciała być bardzo czuła), jesteś nawet bardzo przystojny. Wiesz, musiałbyś bajecznie wyglądać, gdybym tak szła z tobą ulicą i — miała na szyi pięknego białego lisa".

„Zrobione, ty spryciarko", roześmiał się Burre. W duszy zaś pomyślał: „No mój Boże, ta mała chce mieć coś do zastawienia, gdybym z nią skończył".

Tymczasem jednak spadł na niego grad pocałunków.

* * *

Gdy następnego ranka szofer Staven wszedł do gabinetu swego pana, wychodziła właśnie wśród uniżonych ukłonów maniokorzystka, która co rano oporządzała cenne ręce pana Burre.

„Dzień dobry Staven. Zdaje się, że pan potajemnie oddaje się studjom filologicznym", rzekł przemysłowiec z humorem.

„Z powodu wczorajszej książki, panie dyrektorze?"

Tu przerwał, nagle spuszczając oczy w dół. Potem mówił dalej powoli, nie patrząc na szefa.

„Coprawda koniecznie chciałem studjować języki i filozofję sztuki. Ale cóż — po dwu semestrach odumarł mnie ojciec, a to, co zostawił starczyło akurat na ukończenie kursu szoferskiego".

„W każdym razie ciekawy przeskok", rzekł Burre.

Staven podniósł wzrok na potentata giełdy.

„Ale jedyny, wówczas możliwy dla mnie... Bo udzielać lekcji, ubiegać się o stypendja, żebrać przy obcych stołach — na to nie mogłem się zdecydować, wybrałem zatem jedyny zawód, który daje mi pewną samodzielność i pewne poczucie władzy — przynajmniej nad motorem".

Burre nie odpowiedział nic. Ale nie zapomniał tej rozmowy.—Na drugi dzień, jadąc do sąsiedniego miasta, kazał stanąć przy przydrożnej oberży wiejskiej. Wysiadł, a Staven począł coś majstrować koło maszyny.

„Chodźmy Staven, napije się pan ze mną szklankę piwa", rzekł Burre. „Mam chwilę czasu — porozmawiamy".

(Dok. nast.)

P. Cziczerina zgubiono po drodze

z Warszawy do Łodzi

Jak wiadomo, pociąg wiozący komisarza Cziczerina z Warszawy do Łodzi, przyszedł na dworzec Łódź - Kaliska z półgodzinnem opóźnieniem. Przedstawiciele władz byli bardzo zaniepokojeni opóźnieniem się pociągu, nie znając przyczyny. Tymczasem, jak się dowiadujemy z zarządu stacji w Zgierzu, pociąg wiozący pana Cziczerina, wskutek przeciążenia siły nośnej przez dopięcie olbrzymiego wagonu salonowego, na kilka kilometrów przed Zgierzem uległ wypadkowi Mianowicie urwały się 3 ostatnie wagony: lipski, restauracyjny i p. Cziczerina, które zostały w polu.

Służba kolejowa, zauważywszy w Zgierzu brak tych wagonów, nawróciła cały pociąg z powrotem, który zgubę zabrał w dalszą drogę. Wskutek tego na dworzec Łódź - Kaliska pociąg wiozący p. Cziczerina przybył z półgodzinnem opóźnieniem. (o)

Reforma szkolnictwa w Polsce

omawiana będzie na zjeździe delegatów nauczycieli

W niedzielę dnia 4 b. m. o godzinie 10.30 rano odbędzie się w lokalu związku P. N. S. P. (Andrzeja 4) zjazd delegatów nauczycieli szkół średnich okręgu łódzkiego. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie zarządu; referat: projekty organizacji szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej; normy płac, komisje finansowe w szkołach prywatnych.

Monopol zapałczany

wchodzi w życie

Urząd akcyzowy w Łodzi komunikuje nam, że osoby trudniące się w dniu 1 października handlem zapałek, jeśli handel ten nadal zamierzają prowadzić obowiązane są do dnia 8 października r. b. zgłosić w urzędzie akcyzowym pisemnie w 2-ch egzeplarzach co następuje:

a) swoje imię i nazwisko, względnie firmę,

b) dokładne miejsce prowadzenia handlu (ulica i numer domu),

c) zapas posiadanych zapałek, to jest ilość pudełek poniżej 60 sztuk, tudzież pochodzenie tychże (krajowe lub zagraniczne),

d) od jakiego czasu te zapałki znajdują się na składzie i na jak długi czas ten zapas starczy. (o)

Sąd dla spraw o lichwę

przestaje od dzisiaj istnieć

W dniu dzisiejszym sąd dla spraw lichwiarskich zaprzestać ma przyjmowania spraw, wytaczanych przez władze administracyjne z powodu uprawiania lichwy, zgodnie bowiem z rozporządzeniem min. sprawiedliwości nastąpić ma likwidacja tego sądu.

Pierwotnie zapowiadany protest min. spraw wewnętrznych przeciwko tej decyzji dotąd nie nastąpił. (o)

Y. M. C. A. organizuje konwersacje angielskie

W czwartek dnia 1 października o godz. 7.30 odbyło się pierwsze zebranie koła angielskiego, którego celem jest prowadzenie konwersacji języka angielskiego, pod kierownictwem dyrektora polskiej Y. M. C. A. p. Ebersole.

Wszystkich chrześcijan mężczyzn, którzy władają językiem angielskim uprasza się o przybycie i zapisanie się do koła.

Echa aresztowania dyr. Naruszkiewicza

Przyczyną aresztowania było wydanie czeku, który nie mógł być zrealizowany

Aresztowanie dyr. banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan Naruszkiewicza, o czem doniósł już wczorajszy „Głos Polski", wywołało w Łodzi zrozumiałe poruszenie.

Przyczyną aresztowania było wydanie stow. aptekarzy czeku na sumę 20 tysięcy złotych na Bank Polski, podczas gdy sumy banku w Banku Polskim były już zablokowane, tak że czek ten nie został zrealizowany.

Gorzkie żale właścicieli nieruchomości

Twierdzą oni, że ciężary podatkowe zagrażają ich stanowi posiadania

Przy okazji powzięto rezolucję, domagającą się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów

(raw) W dniu 30 września b. r. w lokalu łódzkiego towarzystwa wzajemnego kredytu, Pomorska 21, odbyło się zebranie informacyjne właścicli nieruchomości.

Pierwszy referat wygłosił p. Fridrich, który omawiał sprawę opodatkowania nieruchomości.

Mówca w długiem przemówieniu starał się wykazać różnicę między podatkami przedwojennymi a obecnymi.

Przed wojną stosowano system podatkowy od dochodów netto, t. j. potrącając pewien procent na wydatki, jak remont i t. d.

Gdy nieruchomość dawała 1000 rubli dochodu, potrącano z tej sumy 40 procent na wydatki, zaś z pozostałych 600 rubli pobierano 10 procent tytułem podatku.

W ubiegłym roku pobierano 25 procent od dochodu brutto, by pokryć koszta związane z opłatą mieszkań urzędników państwowych.

W bieżącym zaś roku pobiera się 24 procent od dochodów brutto.

Wobec powyższego, mówca proponuje, wystosować memorjał do rządu, w którym właściciele nieruchomości żądają przywrócenia dawnego systemu podatkowego z 1910 roku.

Następnie referowano sprawę dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

Referent uważa, iż rząd znalazł sobie wspólnika w osobie magistratu, który rzekomo nieprawnie pobiera 100 proc. dodatek do państwowego podatku, gdyż ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich przewiduje 25 procent jako dodatek komunalny do podatków. A jedynie te miasta, które prowadzą roboty inwestycyjne, mogą pobierać 50 procent.

Z kolei omawiano sprawę kar za zwłokę.

Referent stwierdził, że pobieranie kar za zwłokę w wysokości 4 procent w stosunku miesięcznym, jest zbyt wysokie, że jest to niezdrowa spuścizna z czasów inflacji.

Zebrani uważają, że należy odsetek kar za zwłokę zmniejszyć do 2 procent miesięcznie.

Co się tyczy podatku majątkowego, to mówca dowodził, iż wymiary tegoż o ile chodzi o miejską własność nieruchomą, są wygórowane.

Wartość nieruchomości znacznie się podczas wojny zmniejszyła, a nie można płacić podatku od tego czego się nie posiada.

Według nieznowelizowanej ustawy, rolnictwo miało płacić 500 miljonów podatku majątkowego, przemysł i handel 300 miljonów, zaś nieruchomość miejska 120 miljonów.

Obecnie jednak chcą rolnictwu zmniejszyć podatek o 150 miljonów i nałożyć go na nieruchomości, przeciwko czemu zebrani składają ostry protest.

Podnoszoną była również kwestja terminów reklamacji.

Zebrani uważali, iż dwutygodniowy termin reklamacji jest zbyt krótki, tembardziej, że w większości wypadków podatek bywa wymierzony nieformalnie i reklamacja jest konieczna.

Pożądane więc byłoby przedłużenie terminu wnoszenia reklamacji do jednego miesiąca.

Mówca podkreśla, że magistrat nie chce przyjmować pieniędzy, o ile podatnik nie płaci pełnych stu procent.

W sprawie tej była delegacja u pp. wojewody i ministra skarbu, poczem nastąpiło wyjaśnienie ze strony prezesa łódzkiej izby skarbowej p. Towarnickiego, iż magistrat niema prawa pieniędzy nie przyjmować, gdyż jest on w tym wypadku tylko inkasentem.

W dalszym ciągu mówca starał się udowodnić, że o ile same podatki urągają praworządności, o tyle technika ich nakładania jest zła, gdyż magistrat opiera się w tym wypadku nie na zeznaniach, lecz na nieaktualnych danych, z przed wojny.

Ostatnim punktem porządku dziennego, była oczywista sprawa zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Mowę prelegenta często przerywano długimi oklaskami i z zapałem przyjęto rezolucję, w której znalazło wyraz pobożne życzenie właścicieli nieruchomości, by ustawa o ochronie lokatorów została zniesiona. (—)

Oszuści w masce urzędników skarbowości

Poszkodowani zgłosili się do urzędu śledczego, który wdrożył energiczne dochodzenie

(c) W ubiegłym tygodniu podaliśmy informacje o szajce oszustów, którzy podszywając się pod urzędników skarbowych wyłudzają od kupiectwa, zwłaszcza na kresach miasta, po 8 złotych tytułem „opłaty za rejestrację patentu".

W ubiegłym tygodniu ciż sami oszuści weszli do sklepu niejakiego M. Wolfa, Rzgowska 130 i zażądali opłaty za rejestrację patentu.

Właściciel sklepu przedstawił rzekomym urzędnikom patent oraz kwity podatkowe, które osobnicy ci przejrzeli, poczem oświadczyli, iż opłata za rejestrację patentu w kwocie 7 złotych musi być wpłacona.

Ponieważ pan Wolf, pieniędzy wówczas nie posiadał, poprosił o trzydniową zwłokę.

Gdy po trzech dniach osobnicy ci zgłosili się powtórnie, wówczas p. Wolf wpłacił żądaną sumę, lecz zażądał pokwitowania.

Jakież było zdziwienie p. Wolfa, gdy miast urzędowego pokwitowania dostał pokwitowanie... firmy „Podręczny rejestr handlowy" za zamówione ogłoszenie.

Wobec powyższego p. Wolf zawiadomił o oszustwie urząd śledczy.

Jak się dowiadujemy, do urzędu śledczego wpłynął cały szereg skarg poszkodowanych kupców, od których wymuszono, pod pozorem opłaty za rejestrację patentu, kwoty pieniężne na ogłoszenia w owym „Rejestrze".

Urząd śledczy wdrożył w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Władze śledcze zainteresowały się machinacjami „Polskiej składnicy włókienniczej"

Położy to kres oszukańczym manipulacjom handlu łańcuszkowego

Jak się dowiaduje „Głos Polski", urząd śledczy wdrożył energiczne dochodzenie w sprawie nadużyć, popełnionych przez „Polską składnicę włókienniczą", która uprawiała oszukańczo handel łańcuszkowy.

Dzięki temu winni uprawiania tych oszukańczych machinacji nie ujdą wymiarowi sprawiedliwości.

Władze policyjne powinny zwrócić uwagę na uwijających się w domu, gdzie mieści się „Polska składnica włókiennicza" ajentów jakiegoś przedsiębiorstwa łańcuszkowego, którego współwłaścicielami są właściciele „Polskiej składnicy włókienniczej".

Prawa biła na prawo i na lewo

Bójka dwuch przyjaciółek o chustkę

(r) Agnieszka Prawa, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 37, pożyczyła swej koleżance Walentynie Olszewskiej, Szopena Nr. 8, chustkę, z warunkiem, że ta za parę dni ją zwróci.

Gdy minął tydzień, a Olszewska chustki nie zwróciła, Prawa postanowiła upomnieć się o swą własność.

Kilkakrotnie przychodziła do swej koleżanki, prosząc o zwrot pożyczonej rzeczy, lecz za każdym razem spotykała się z odmową, motywawaną różnymi względami.

W dniu wczorajszym, gdy Prawa znowu upominała się o swą własność wynikła między niemi gwałtowna sprzeczka, która rychło zmieniła się w bójkę.

Do poszkodowanych wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu pomocy, pozostawił obydwie na miejscu w stanie osłabionym.

Dziś upływa termin wpłaty dodatku komunalnego

do państwowego podatku od nieruchomości

Dziś upływa ostatni termin opłaty podatku miejskiego od nieruchomości (dodatek do państwowego).

Opieszali płatnicy płacić będą z dniem dzisiejszym 4 proc. od sumy podatku. (o)

Konferencja oświaty pozaszkolnej w Turku

W dniach 26, 27 i 28 b. m. w Turku odbyła się trzydniowa konferencja kierowników oświaty pozaszkolnej.

Konferencję powyższą zorganizował oddział powiatowy zw. P. N. S. P., przy materjalnem poparciu sejmiku w Turku.

Wykładowcami byli: inż. Solarz, dyr. uniwersytetu ludowego w Szycach, J. Sajda z Pabjanic, H. Ochędalski z Łodzi i p. Różalski.

Z uznaniem należy podkreślić to, iż w prowadzeniu akcji dokształcania dorosłych na terenie powiatu tureckiego spotkały się wysiłki nauczycielstwa i inspekcji szkolnej, jak również władz komunalnych, instytucji kulturalno-oświatowych, dzięki czemu można mieć nadzieję, że wyniki te dadzą należyte rezultaty.

Sprostowanie

We wczorajszym wywiadzie z prof. Ossendowskim wkradła się pomyłka drukarska.

Pewien ustęp tego wywiadu brzmi: „W trzech książkach tego typu i w artykułach, które się zjawiły w prasie francuskiej i amerykańskiej zobrazowałem psychologję Azji Centralnej i Północnej w 2 tomach, które będą wychodziły zeszytami i t. d.::

Winno być:

po słowach „psychologję Azji Centr. i Półn." nowe zdanie:

„Obecnie wydaję książkę o Airyce Północnej w 2 tomach, które będą wychodziły zeszytami itd..

Jak wiadomo, książki prof. Ossendowskiego o Azji Centr. i Półn. już dawno wyszły z druku i nawet przetłumaczone zostały na kilka języków.

Podaje się do wiadomości, że podczas kwesty urządzanej w dniu 29 września b. r. na rzecz **Łódzk. Zyd. Tow. Niesienia Pomocy Umysłowo Chorym** (ul. Wesoła Nr. 17) zebrano ogółem **Zł. 1521.—.** 7587-1

Na łódzkich ekranach

TEATR „LUNA" — „BRZDĄC".

Kiedy Europa poraz pierwszy ujrzała obrazy z Jackie Cooganem — zachwyt miłośników kina nie miał granic.

Fenomenalny talent przemówił tu w bezpośredni sposób, z siłą suggestywną.

O ile przejawy dziecięcej radości nazwać można prymitywizmem, o ile w tych przejawach futuryści starali się dostrzec i uchwycić to wszystko, co w poezji swej zawarli — to niewątpliwie talent Jackie Coogan'a wywody ich w znacznym stopniu potwierdza.

Inaczej kształtował swój stosunek do filmu Charlie Chaplin. Jego humor polega na przejaskrawieniu pewnych momentów, które wywołują odruch „nienaturalności" — jego maleńki melonik, trzcinowa laseczka, olbrzymie buciny i pofałdowane spodnie, to nie tylko rekwizyty jego humoru, ale coś, co stanowi nierozdzielną, integralną całość. Z czasem talent obu tych artystów pogłębił się i uległ ciekawym przeobrażeniom — pozostał jednak w istocie tem, czem był: fenomenem, który zdumiewa, czaruje i przykuwa uwagę, trzymając widza w napięciu.

Talent Chaplina ogarnął szeroką skalę nastrojów: nie jest to „humorysta" tylko w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale artysta, który w „Brzdącu" dał szereg momentów uczuciowych, scen dramatycznych o wysokiem napięciu.

W scenach tych leży niepospolite piękno przeżycia, lirycznego nastroju, który nie ma nic wspólnego z tanim sentymentem, łzawym i rzewnym „pour epater les bourgeois".

Obraz ten powstał dawno, bo przed 5-ciu laty, ale nie stracił zupełnie swych walorów artystycznych.

W tym obrazie nie drugorzędną bynajmniej rolę gra Jackie.

Podrzucony lekkomyślnie przez matkę dostaje się chłopiec do domu szklarza Charlie.

W międzyczasie matka, tęskniąca za swym Jackie rozpoczyna poszukiwania — przez pięć lat nadaremnie.

Szklarz pokochał chłopca i nigdy się z nim, z małym brzdącem, nie rozstawał.

Przypadek sprawia, że Mary odnajduje swego słodkiego chłopaka.

Jak już zaznaczyliśmy, obraz nie stracił ani swego wdzięku, ani walorów reżyserskich czy artystycznych.

Jako całość jest on doskonały. Poszczególne fragmenty i sytuacje harmonizują z całością.

Humor z rzewnem uczuciem się miesza przedziwnie. Jest to bezsprzecznie najlepszy obraz Jackie Coogana i Charlie Chaplina.

Muzyczna ilustracja obrazu bez zarzutu.

Kin.

Radzili, radzili
lecz nic nie uradzili

W środę, dnia 30 ub. m., pod przewodnictwem p. Papisa odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych. Załatwiono w myśl wniosków magistratu — szereg spraw, objętych porządkiem dziennym, m. in. zaś sprawę przepisów sanitarno-budowlanych w przedmiocie projektowania w domach mieszkalnych instalacji kanalizacyjnych.

Ze związku stenografów

Jak się dowiadujemy, oddział łódzki związku stenografów (Kilińskiego Nr. 93, m. 7) wznawia w najbliższych dniach swą działalność i rozpoczyna wykłady stenografji. Wobec wielkiego zainteresowania również i stenografją niemiecką, zostanie prawdopodobnie stworzona specjalna grupa dla tych kandydatów.

Sekretarjat związku udziela informacji w sprawie stenografji codziennie od godz. 6—9 wiecz. Telefon 36-05.

Odczyt posła Kwapińskiego o reformie rolnej

W sobotę, dnia 3 października 25 r., o godzinie 7-ej wieczorem w sali okręgowej komisji związków zawodowych, ul. Narutowicza nr. 50, poseł J. Kwapiński wygłosi odczyt na temat: „Reforma rolna".

Nowości wydawnicze

Karol Zagajewski: „Gramatyka języka niemieckiego". Lwów—Warszawa 1925. Książnica—Atlas.

— „Deutsche Sprachbuch". (III Thel). Podręcznik języka niemieckiego, część III). Książnica—Atlas, Lwów—Warszawa 1925 r.

Nowa premja „Głosu Polskiego"
Piękny parlofon i czternaście płyt

Po dwóch premjach dla młodzieży szkolnej „Głos Polski" postanowił zaofiarować swym czytelnikom nową premję.

Premją tą jest parlofon, obecnie najmodniejszy, zarówno u nas, jak i na zachodzie instrument muzyczny, oraz 14 płyt „Syrena Rekord" z firmy „Muza", Narutowicza Nr. 18.

Parlofony, wywodzące swój ród w bezpośredniej linji od gramofonów, stały się obecnie niezbędnym niemal sprzętem domowym — zastępują orkiestrę i grajka, koncerty i występy wokalne, słowem są nieocenione w zaciszu domowem.

Parlofon jest obecnie najpopularniejszym instrumentem muzycznym — a jego walizkowy kształt umożliwia zabieranie go do odległych miejscowości kuracyjnych; nawet dalszą podróż przebyć można przy dźwiękach parlofonu, ustawionego na ławce w wagonie.

Przy dźwiękach parlofonu doskonale się tańczy, zwłaszcza, że wszystkie najmodniejsze melodje są natychmiast przenoszone na płyty.

Te właśnie względy skłoniły nas do ofiarowania naszym czytelnikom parlofonu i 14 płyt, jako trzeciej premji jesiennej.

Pierwszą nagrodę tej premji stanowi parlofon i 2 płyty, druga i trzecia: po 6 płyt.

Do udziału w losowaniu uprawniać będzie 5 bonów, które zamieszczane będą w kolejnych numerach w dniu 2, 3, 4, 5 i 6 b. m.

Pięć bonów tych w zamkniętej kopercie z napisem „Trzecia premja „Głosu Polskiego" winny być złożone w administracji „Głosu Polskiego" do dnia 7 b. m. do godziny 7-ej wieczorem.

Tegoż dnia o godzinie 9-ej odbędzie się w obecności redakcji „Głosu Polskiego" i zaproszonych gości losowanie.

Wynik losowania ogłoszony zostanie w dniu 8 b. m.

Zebrania kontrolne dla szeregowych i oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia
odbędą się między 15 października a 15 grudnia b. r.

Rozkazem D. O. K. Łódź odbędzie się obecnie powołanie do zebrań kontrolnych: a) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia do raportu kontrolnego, b) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C I).

Raporty i zebrania kontrolne na terenie O. K. Łódź w roku 1925 odbędą się w terminie od 15 października do 15 grudnia b. roku.

Stawić się powinni:

a) do raportu kontrolnego: oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, urodzeni w latach 1901, 1897, 1895, 1885, 1881, 1875: oficerowie rezerwy i spospolitego ruszenia urodzeni w latach 1900, 1899, 1894, którzy w roku bież. nie odbyli ćwiczeń wojskowych.

b) do zebrań kontrolnych: szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią urodzeni w latach 1901, 1897, 1895, 1890; szeregowi pospolitego ruszenia z bronią (kat. C I), urodzeni w latach 1900 i 1899; szeregowi rezerwy urodzeni w latach 1900, 1899, którzy w roku bież. nie odbyli ćwiczeń wojskowych w rezerwie;

c) od obowiązku stawienia się do raportu zebrań kontrolnych z pośród wymienionych są zwolnieni z urzędu:

posłowie do sejmu i senatu, oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu), duchowni i kandydaci do stanu duchownego, oficerowie i szeregowi, którzy w roku bież. odbywali służbę czynną w wojsku, lub ćwiczenia wojskowe, oficerowie i szeregowi, którzy w r. bież. zgłosili się do służby w wojsku, lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby, lub celem przedstawienia komisji rewizyjnej zostali z tej służby zwolnieni, znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem, oraz umieszczeni w zakładach karnych i poprawczych, oficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Wszyscy oficerowie, powołani do raportu winni mieć ze sobą książeczkę stanu służby, oraz kartę przydziału mobilizacyjnego. Oficerowie, którzy kiedykolwiek otrzymali w W. P. ryczałt na umundurowanie, obowiązani są stawić się do raportu kontrolnego w mundurze wojskowym płaszczy z pistoletem, lornetą polową i torbą oficerską.

Byli urzędnicy wojskowi tych samych roczników co i oficerowie rezerwy zwolnieni z czynnej służby wojskowej do rezerwy, wzgl. pospolitego ruszenia, obowiązani są również stawić do raportów kontrolnych.

Wszyscy szeregowi i pospolitego ruszenia z bronią, powołani na zebrania kontrolne, winni mieć z sobą książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, oraz inne dokumenty wojskowe — o ile je posiadają. Oficerowie i szeregowi powołani do zebrań (raportów) kontrolnych nie mogą rościć żadnych pretensji do skarbu państwa, tytułem odszkodowania bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się na zebranie (do raportu) kontrolne.

Oficerowie, zamieszkali w Łodzi winni stawić się punktualnie o godz. 9-ej rano w lokalu P. K. U. Łódź-miasto ul. Sienkiewicza 3-5, według następującego planu:

4 listopada — 1901, 1897,
5 listopada — 1895,
6 listopada — 1885, 1881,
7 listopada — 1875, 1900, 1899, 1894.

Winni niestawienia się do raportów lub na zebranie kontrolne, bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych. (o)

Bezrobotni pracownicy umysłowi
są niedostatecznie zabezpieczeni
Uchwały i postulaty wczorajszego wiecu

W dniu wczorajszym w lokalu związku handlowców polskich, Piotrkowska 108, odbył się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania, następuje referat członka międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, który poruszał sprawę zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Ustawa rozciąga się jedynie na przedsiębiorstwa, które zatrudniają minimum 5 robotników, mniejsze zaś przedsiębiorstwa pod tę ustawę nie podpadają.

Tyczy się to również pracowników, którzy zarabiają ponad 500 złotych; ci również nie podlegają ustawie o zabezpieczeniu.

Związek proponował rozszerzyć tę ustawę na wszystkich pracowników, przez zwiększenie stawki ubezpieczeniowej i wystąpił z tym projektem do rządu.

W sejmie zdołano uzyskać jedynie podniesienie stawki, natomiast senat zaakceptował stały udział pracowników umysłowych w komisji, złożonej dotychczas tylko z bezrobotnych pracowników fizycznych.

Sprawa ta jednak jest jeszcze bardzo odległą, gdyż nim przejdzie ona do sejmu i nim rząd wyda przepisy wykonawcze upłynie długi okres czasu.

Co się tyczy sprawy doraźnych zasiłków, to przedstawia się ona niezbyt różowo.

Bezrobocie rozpoczęło się w styczniu 1924 roku, a pierwsze stawki otrzymano dopiero w styczniu 1925 roku, i to w sumach tak małych, że każdy bezrobotny otrzymywał 9 złotych miesięcznie.

15 lipca r. b. wystąpiono do magistratu o udzielenie 100,000 złotych, lecz mimo wielu konferencji z N. P. R., ta ostatnia dotychczas na plenum rady miejskiej tej sprawy nie poruszyła, choć zapewnione było poparcie również ze strony P. P. S., N. S. P. P. i Bundu.

Z kolei referowano sprawę korzystania z pomocy kasy chorych.

W kwestji państwowego podatku od lokali, stwierdzono, iż rząd bezapelacyjnie ściąga podatek od bezrobotnych, co wobec wzmagającej się nędzy jest niesłusznem.

Mówca proponuje wystosować rezolucję do czynników miarodajnych, z żądaniem zwolnienia bezrobotnych pracowników z tego podatku, a do czasu uchwały wstrzymania egzekucji.

W dyskusji jaka się w następstwie wywiązała, omawiano sprawę łączności z związkami robotniczymi i powołania komisji, któraby reprezentowała wszystkich bezrobotnych, zarówno umysłowych, jak i fizycznych.

Na tem zebranie z powodu spóźnionej pory przerwano, wyznaczając ciąg dalszy do następnego zebrania w dniu 11 września b. r.

raw.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Teatr miejski daje dziś pierwsze przedstawienie dla członków zrzeszeń inteligenckich. Dany będzie po cenach zniżonych **„Sen nocy letniej".** Będzie to 15-te od wystawienia widowisko szekspirowskiego arcydzieła.

Jutro o godz. 3 m. 30 po południu drugie w sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych **„Sen nocy letniej".**

Wieczorem po raz 3-ci świetna, pełna humoru, werwy i dowcipu komedja w 4 aktach de Flers'a i Croisset'a **„Nowi panowie"** ze Stefanią Jarkowską, Konstantym Tatarkiewiczem i Jerzym Woskowskim w rolach naczelnych. Artyści po pozbyciu się tremy premierowej grają z porywającą werwą, zdobywając po każdem zapadnięciu kurtyny, nierzadko i na otwartej scenie huczne oklaski szczerze rozbawionej publiczności.

W niedzielę, o godz. 3 m. 30 po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych znakomita komedja Stefana Żeromskiego **„Uciekła mi przepióreczka"** z Gzylewską, Żmijewską, Szymańskim, Woskowskim i Kochanowiczem w rolach głównych.

W próbach pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza arcydzieło Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedja", oraz pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarkiewicza najnowsza komedja w 3 aktach Alfreda Savoira-Poznańskiego „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEATR POPULARNY. Dziś w piątek dn. 2-go b. m. o godz. 8.15 wiecz. premjera wesołego wodewilu ze śpiewami i tańcami „Królowa przedmieścia", która dzięki niezwykle urozmaiconej akcji zdobędzie niewątpliwie zasłużone powodzenie. Akcje ożywiają kuplety aktualne, które odśpiewają pp.: Moranowicz, Urbański, Górecki, Bielecki. Reżyserował J. Pilarski. Dekoracje art. mal. B. Witkowskiego. Udział biorą panie: „Bronowska, Brandtówna i ulubienica publiczności I. Zielińska, oraz panowie Bielecki, Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Moranowicz, Puchalski, Urbański, Zawieyski. Jutro, t. j. w sobotę, dn. 3 b. m. po południu o godz. 4 dla młodzieży po cenach zniżonych (od 50 gr. do 1.50) dramat J. K. Galasiewicza „Wspólne winy", wieczorem o godz. 8.15 po raz 2-gi „Królowa przedmieścia". Kasa czynna codziennie od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz. w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej 18. W soboty i niedzielę od 12—10 wiecz. bez przerwy.

—:—

Co usłyszymy dzisiaj przez radjo
Program koncertów, odczytów i t. p. w dn. 2.10

Warszawa (PTR), fala 385 m.
Stacja nieczynna.
Paryż, fala 1750 m.
20.45 — 22.00 koncert.
Rzym, fala 425 m.
20.40 koncert wokalny.
Zurich, fala 515 m.
20.30 „Naród pasterzy" Bührera.
Wiedeń, fala 530 m.
16.10 koncert orkiesty, **20.00** wieczór ballad.
Praga, fala 550 m.
20.00 wieczór duetów.
Berlin, fala 515 m.
16.30 — 18.00 koncert, **20.30** koncert.
Lipsk, fala 454 m.
20.15 muzyka kameralna.
Monachjum, fala 485 m.
15.00 kwartet kameralny. **16.15** kwartet kam., **17.00** orkiestra, **20.30** koncert orkiestry.
Królewiec, fala 463 m.
20.00 wieczór pieśni Hugona Wolfa, **22.00** lekka muzyka.
Wrocław, fala 418 m.
17.00 — 18.00 wieczór utworów R. Wagnera. **20.30** wieczór utworów Rudolfa Baumbacha (recytacje, muzyka).

„GŁOS POLSKI"
Łódź
2 października 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
2 października 1925 r.

Jak się tworzyła publiczność sportowa

Rozmaite gatunki widzów zbierających się na boiskach

Rozwój sportu przyniósł ze sobą nowy czynnik, którego istnienia pierwotnie nie przewidywano, a w każdym razie z którym się nie liczono.

Mam na myśli publiczność. Każde większe zawody, obojętnie w jakiej dziedzinie sportu, odbywają się dziś przy udziale trzech czynników: zawodników, organizatorów i publiczności.

Zawodnicy byli zawsze. Organizatorzy przyszli bardzo prędko, bo przecież ktoś musi mierzyć czas i t. d. — publiczność przyszła na końcu.

W pierwszej chwili traktowała sport jako zabawkę. Można przystanąć i popatrzeć się, co oni tam wyrabiają.

Potem zaczęło się zainteresowanie, zaczęli zjawiać się stali bywalcy, interesujący się sportem, rozumiejący się na nim.

Pierwsze węzły zrozumienia zostały nawiązane między publicznością a zawodnikami, kiedy ten lub ów z owych pierwszych widzów rzucił nieznanemu graczowi słowo zachęty, porwany pięknem gry lub budzącem się zamiłowaniem.

Z kolei przyszła moda. Na końcu wreszcie przyszła ostatnia faza — zrozumienie i przyzwyczajenie.

Dziś publiczność idzie na zawody dlatego, że ludzie przyzwyczaili się do sportu, przekazali mu w dziedzinie swych zainteresowań i upodobań pewną przestrzeń i stale do niego wracają.

Jaką jest ta nasza dzisiejsza publiczność? — Nie piszę specjalnie o publiczności piłkarskiej, ale bądź co bądź jest to sport ściągający największe tłumy widzów.

Dla kogoś, ktoby się interesował psychologją, trybuna lub parter podczas zawodów, byłyby bardzo wdzięcznem polem do badań.

Najpierw więc „szary tłum". Ci wypełniają szczelnie trybunę, zachowują się spokojnie, spory ograniczają do lokalnej wymiany zdań na temat graczy, których nawet dobrze nie znają, wogóle jednak biorą czynny udział w zawodach tylko w chwilach, gdy bramki wywołują burzę oklasków. Jest to element nieszkodliwy, płacący, tworzący tło publiczności. Na tem tle zjawiają się dopiero poszczególne typy.

A więc najpierw — fanatycy. Ludzie, z którymi mówić nie można, rozmiętnieni, wrzaskliwi, niespokojni przychodzą nie dla gry, nie dla sportu, ale dla klubu, dla walki.

Przychodzą tylko na zawody „swej" drużyny, przeciwnika skazują zgóry na zagładę, atakują najniesprawiedliwiej sędziego, jeżeli przypadkiem rozstrzyga przeciwko ich drużynie, są w najwyższym stopniu nietolerancyjni, gwałtowni.

Krótko mówiąc, jest to element choleryczny publiczności.

Drugim typem są znawcy. Główną ich cechą jest okoliczność, że przychodzą zawsze za darmo. Siedzą cicho i spokojnie, wydają co pewien czas głębokie i mistycznie zabarwione uwagi na temat toczącego się matchu.

Orzeczenia sędziego wywołują w tej części zawsze uśmiechy politowania. Niezadowolenia jednak nie manifestują głośno. Tworzą wogóle element nastrajający melancholijnie.

Wreszcie typ trzeci. Sangwinicy. Są to ludzie wszystkich sfer i miejsc. Na sporcie znają się lub nie. Jest to zasadniczo obojętne. Gra porywa ich i zmusza do manifestacji.

Ilustracja: gra toczy się na środku boiska. Pomocnik kopie piłkę, skutkiem śliskiego terenu piłka zsuwa mu się z buta i „kiksuje". Gra idzie dalej. Wszyscy już o tem zapomnieli, gdy rozlega się tubalny głos: „Ten X. gra jakby miał wodę w głowie".

Tableau. Biedny X. Nie przeszkadza to wcale, że nasz sangwinik za chwilę będzie potępianego tak strasznie pomocnika wychwalał. Prawdopodobnie także najzupełniej bez racji.

Obok fanatyków są oni elementem najgorszym, jeżeli chodzi o lokalne zatargi z policją, sędzią lub innymi autorytetami.

Oto kilka typów naszej publiczności sportowej. Zapominamy nieraz zupełnie o jej istnieniu. A przecież jest ona bardzo ważnym czynnikiem na zawodach.

Pamiętajmy, że są drużyny, które mają swą publiczność i naodwrót, publiczność ma swoje ulubione drużyny i ulubionych graczy.

Pamiętajmy o tem kolosalnem morzu głów, które co niedzielę zalega boiska, które wylewa się przez bramy i furtki, które krzyczy i gwiżdże, klaska i tupie, a niekiedy i... bije.

O tem ostatniem muszą pamiętać szczególnie sędziowie, bo w całej przyrodzie niema dwu elementów, któreby trudniej pogodzić, jak sędziego piłkarskiego i publiczność.

A pamiętać o publiczności należy, bo zadaniem sportsmanów wobec publiczności, jest nie zabawić ją, dając chwilę wzruszeń, ale pozyskać te masy dla sportu, wszczepić im zrozumienie piękna i estetyki ruchu, wychować je, żywym przykładem sportowego dżentelmeństwa.

Bol.

Brutalność w sporcie

Jakakolwiek ilość strzelonych bramek nie jest warta jednej złamanej nogi

Od dłuższego czasu bezustannie wprost mnożyć się poczynają nieszczęśliwe wypadki podczas zawodów sportowych, specjalnie zaś piłkarskich.

Zastraszający ten objaw budzi we wszystkich sympatykach i zwolennikach sportu nader poważne obawy, tembardziej, że rodzi się przeświadczenie, które „wypadki" brutalności określa jako fakty ze sportem nie mające nic wspólnego.

Wspomnijmy wypadki, które niedawno zaszły. Pamiętamy jeszcze złamanie przez Cylla nogi Izraelowi. Był to nieszczęśliwy wypadek, lecz czyż poza nim nie kryje się coś, czego na światło dzienne wydostać nie chcemy. Czyż nie jesteśmy wszyscy przekonani, że gdyby gra, podczas której ów nieszczęśliwy wypadek zaszedł, była bardziej fair, bardziej sportowa — wypadek podobny nie miałby miejsca.

Na Górnym Śląsku w ciągu jednego tygodnia zaszły trzy wypadki złamania nogi na zawodach. Najznakomitszy piłkarz Europy Georg Orth uległ „wypadkowi" złamania nogi w zetknięciu się z Tandlerem. Na ostatnich zawodach Łódź—Poznań w Poznaniu 3 graczy zespołu Łodzi zniesiono z boiska, przyczem jeden z nich — Frydman — uległ poważnemu obrażeniu ciała.

Czyż te wypadki nie budzą w nas niepokoju? Czyż można nad nimi obojętnie przejść do porządku?

Cóż bowiem jest celem sportu, np. gry w piłkę nożną? Laicy odpowiedzą, że zdrowie — ignoranci, że — łamanie nóg! Obie odpowiedzi jednak mało słuszne i równie daleko odbiegają istoty rzeczy.

Nowoczesny sportowiec nie jest okazem siły mięśniowej, jak do niedawna ogólnie przypuszczano — jest on raczej przykładem potężnej siły charakteru, rządzącej posłusznem ciałem. Siła charakteru, która poprzez „czyściec" długi i nużący zaprawy sportowej, poprzez dziesiątki i setki treningów przewiodła silną dłonią człowieka (teraz już prawdziwego sportowca), do zwycięstwa i tryumfów — siła ta charakteru jest dźwignią i promotorem sportu.

I czyż możemy powiedzieć, że celem sportu jest zdrowie? Nie — celem sportu jest stan harmonji, stan pięknego współdziałania ciała z duchem.

Trudno określić stan ten przy pomocy ścisłej definicji, pozwólmy sobie przeto wykazać go na przykładach.

Oznaką prawdziwego sportowca jest z jednej strony doskonałe zdrowie fizyczne, podniesione do potęgi przez kultywowanie ciała — z drugiej zaś — mocny, męski charakteru.

Dwie cechy, harmonijnie z sobą złączone dają nam typ prawdziwego sportowca.

Wytworzenie takiego typu jest właśnie celem sportu i wychowania fizycznego; stać się sportowcem w pełnem tego słowa znaczeniu winno być celem każdego człowieka.

Czy piłka nożna, jako jedna z najpoważniejszych dziedzin sportu, w formie, w jakiej obecnie ją znamy, czyni zadość stawianym sportowi warunkom i czy z jego celem idzie w parze?

Nie!

Piłka nożna, której niepospolite walory zyskały jej sympatję i zwolenników na całym świecie, *jako sport posiada szereg* wad, wynikających w lwiej części z winy piłkarzy.

Gra w piłkę nożną staje się w „obowiązującem" obecnie pojęciu walką, w której niejednokrotnie obie strony nie przebierają w środkach, by uzyskać zwycięstwo.

W momencie, gdy szlachetna rywalizacja o zwycięstwo ustępuje miejsca rozpasanym instynktom w walce o wygraną za wszelką cenę (toć zwycięstwo daje zaszczyty i... złoto) — w tym momencie gra w piłkę nożną przestaje być sportem.

A jest to objaw nader niezdrowy i walczyć z nim jest obowiązkiem każdego.

Piłkarz winien wiedzieć, że pierwszym i najważniejszym obowiązkiem jego jest — być sportowcem.

Przed tem przykazaniem winni uchylić czoła wszyscy. Zawsze i na każdem miejscu musi piłkarz pamiętać, że jest sportowcem i że czynić winien to, co nakazuje mu honor i obowiązek, nie zaś ambicyjki i zły przykład.

Utarło się mniemanie, że dobrym napastnikiem jest ten, kto najwięcej bramek uzyska, względnie w ich strzeleniu dopomoże; dobrym zaś obrońcą nazywany gracz, który nigdy przeciwnego napastnika nie dopuści do głosu. Jest to w znacznym stopniu prawdą, lecz pamiętać należy o tem, że największa nawet ilość strzelonych bramek, najlepsza obrona swej „świątyni". czy też gra w polu — nie warta jest złamania jednej ludzkiej nogi...

Piłkarze nasi winni o tem pamiętać, że głównym i jedynym ich celem jest okazać się zawsze i wszędzie sportowcem.

Jur.

Mistrzostwo Polski w pięcioboju

Przed niedzielnymi zawodami w Łodzi

W niedzielę dn. 4 b. m. o godz. 11-ej przed południem na boisku W. K. S-u (plac Hallera), rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju. Do zawodów tych staną najlepsi pięcioboiowcy w Polsce; dotychczas swój udział zgłosili: z warszawskiej Polonji — Antoni Cejzik, Józef Korolkiewicz, Lucjan Wasiak.

W barwach ŁKS-u startować będzie Czesław Rębowski dotychczasowy mistrz Polski w tej konkurencji. Spodziewany jest udział około 12 najlepszych w Polsce zawodników, specjalnie oczekiwany jest przyjazd gości poznańskich. Komisja sędziowska składać się będzie z następujących osób: naczelnik zawodów — p. Al. Kordasz, sędzia gł. — por. Hołowacz, kierownik biegów — por. Konopacki; rzutów — kpt. Gudakowski: skoków — p. Bol. Olszewski; sekretarz — H. Wiankowski, starter — por. Szymański, czterech torowych — por. Kaleciński, Alfons Joss, Paweł Stark i Edward Beyer; celowniczy —Alf. Joss, Paweł Stark i Edw. Beyer; wywoływacz — Szumlewski; gospodarz— Edward Beyer. Delegaci wyznaczeni przez PZLA: por. Hołowacz i p. Olszewski.

Ze względu, że są to po raz pierwszy odbywające się w Łodzi zawody o mistrzostwo Polski, przyczem udział w nich wezmą najlepsze w kraju siły, budzą one wśród najszerszych warstw społeczeństwa ogromne, a łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Specjalnie spodziewane jest przybycie na zawody młodzieży szkolnej, której wychowawcy fizyczni nie omieszkają wykorzystać tegorocznych mistrzostw dla celów propagandy lekkiej atletyki.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Okręg. Kolegjum Sędziów Nr. 4

1) Obsadzono zawody, jak następuje:

dn. 3 b. m. (sobota) godz. 14:

boisko Ł. K. S., Samson — Hasmonea p. Galer;

godz. 16:

boisko Ł. K. S., Hakoah — Makkabi (Tel Awiw), p. Dancyger;

dn. 4 b. m. (niedziela) godz. 9:

boisko Ł. K. S., Ł. K. S. II — Siła II, p. Wirfel:

boisko P. T. C., P. T. C. II — Burza, p. Hild:

godz. 11:

boisko Ł. K. S., Ł. K. S. — Siła, p. Marczewski;

boisko P. T. C., P. T. C. — Burza, p. Wieliszek;

boisko ul. Wodna, Rapid — Pogoń, p. Raettig:

godz. 12.45:

boisko ul. Wodna, Pracownicy Banku Polskiego Łódź contra Warszawa, p. Andrzeiak;

godz. 15:

boisko zgierskiego tow., Zgierskie tow. —Sokół, p. Rakowski;

godz. 14:

boisko Ł. K. S., Hakoah II — Kadimah, p. Kozielski;

godz. 16:

boisko Ł. K. S., Reprezentacja Palestyny — Repr. klubów żydowskich, p. Otto;

boisko W. K. S., W. K. S. — Turyści, p. Piotrowski.

2) Wzywa się tow. sportu „Sokół" Zgierz o wpłacenie zaległych taks w wysokości zł. 14.50 na ręce skarbnika K. S. p. Kowalskiego, ul. Konstantynowska 26.

3) Przyjęto w poczet sędziów-kandydatów p. Aleksandra Stencla.

4) W związku z zawodami O. K. S-ów Łódź — Kraków naznacza się trening dwóch zespołów w dn. 3 b. m. (sobota) o godz. 15.30 na boisku przy ul. Wodnej:

Zespół A: Szer (bramka); Kowalski, Piotrowski (obrona); Rakowski, Otto, Wardęszkiewicz (pomoc); Kozielski, Konopka, Rękowski, Lange, Raettig (atak).

Zespół B: Pietsch (bramka); Marczewski, Stencel (obrona); Grajwoda, Fiedler, Szczygielski (pomoc); Andrzejak, Hanke, Salomonowicz, Krachulec, Hild (atak).

Rezerwa: Anders, Cwillich.

Wejście na boisko wyłącznie za okazaniem legitymacji sędziowskiej. Kontrolerzy przy wejściu pp.: Binke i Schönborn.

Sędziuje mecz-trenning p. Wirfel.

Wyznaczeni do zespołów winni zabrać z sobą: buty, pończochy i spodenki.

Trening odbędzie się na zamkniętem boisku bez publiczności.

Kronika

OSTATNIE ZAWODY KOLARSKIE ŁKS-u W BIEŻĄCYM SEZONIE.

W dniu 4 b. m. na zakończenie sezonu kolarskiego na szosie Warszawskiej odbędą się zawody kolarskie szosowe z następującym programem: 1) Bieg główny 25 klm. dla jeźdźców zrzeszonych, 2) bieg klubowy dla jeźdźców zrzeszonych na przestrzeni 15 klm., 4) bieg senjorów 10 klm. dla zrzeszonych. Początek biegów o godz. 8.30. Ctart w Krzywiu. Po zawodach odbędzie się wspólny obiad w lokalu ŁKS-u, po którym zostaną wręczone nagrody.

MAKKABI (TEL-AWIW) — HAKOAH.

W sobotę dn. 3 b. m. spotykają się powyższe drużyny na boisku ŁKS-u w następujących składach: Makkabi (Tel-AWIW) — Zachawi, Akerman, Szraga, Markus, Grünspan, Słonim, Arie, Strauss, Leumi, Lumek, Wilner, Hakoah Lipski, Lewin, Służewski, Frenkel, Rabinowicz, Steinbok, Edelbaum, Hartzstark, Lubochiński, Zaklikowski, Młynarski.

SZELESTOWSKI WE WŁOSZECH.

WARSZAWA, 1 października. W dniu wczorajszym powrócił z Włoch znany lekkoatleta i szermierz polski wachm. Szelestowski (KS. Polonja). Wyjechał on wraz z sierż. Adamskim (instruktor centr. szk. wojsk. gimn. i sportu) przed trzema tygodniami na specjalny kurs szermierczy. Początkowo przebywał on w Wenecji w słynnej szkole szermierczej mistrza Galante'a, gdzie na zakończenie kursu urządzono uroczystą akademję. Szelestowski odbył 7 walk, z których 5 spotkań wygrał, bijąc znanych szermierzy włoskich, a dwie walki przegrał b. zaszczytnie ze słynnym mistrzem Włoch Raggioni'm. Następnie Szelestowski i Adamski bawili w Rzymie w szkole dwu znanych szermierzy Olimpico i Bataglisse.

W październiku wyjeżdża Szelestowski na kurs pływacki do Danji, z ramienia M. S. Wojsk.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
2 października 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
2 października 1925 r.

Przywóz towarów zbytkownych bezwzględnie zakazany

Listę tych towarów ogłosi niebawem rząd

W szeregu zarządzeń, mających wpłynąć na poprawę naszego biernego bilansu, ograniczenie przywozu, zwłaszcza towarów zbytkownych, pierwszorzędną grą rolę. Sprawy te były ostatnio przedmiotem dyskusji komitetu ekonomicznego ministrów oraz rady ministrów. Rezultatem dyskusji było ustalenie całego szeregu artykułów, których przywóz jest zakazany.

Obecnie obowiązują trzy wykazy towarów, których przywóz jest zabroniony, t. zn. reglamentowy:

1) wykaz, zawarty w rozporządzeniu z dnia 19 sierpnia 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 81 z 1924 r. poz. 783),

2) wykaz, zawarty w rozporządzeniu z dnia 17 czerwca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 61 z 1925 r. poz. 430) i

3) wykaz, zawarty w rozporządzeniu z dnia 11 lipca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 69 z 1925 r. poz. 486)

Obecnie została przygotowana lista towarów zbytkownych, która uzupełnia wykaz, wspomniany wyżej pod p. 1, a częściowo powtarza towary zbytkowne, o ile są zawarte w listach, wspomnianych wyżej pod p. 2 i 3. Ma to znaczenie na wypadek, gdyby listy zawarte pod p. 2 i 3, na skutek dojścia do porozumienia z Rzeszą niemiecką zostały uchylone.

O ile zatem listy, wyżej wymienione pod p. 2 i 3, mają charakter przejściowy, związane są bowiem z wojną gospodarczą z Niemcami, o tyle lista wyżej wymieniona pod p. 1, oraz lista obecnie przygotowana, są bardziej trwałe, bowiem stanowią reglamentację przywozu do Polski towarów zbytkownych.

Podkreślamy, że obydwie ostatnio wspomniane listy, obejmują wyłącznie towary zbytkowne

Ogłoszenia nowej listy należy spodziewać się w krótkim czasie.

Oto treść nowej listy:

Ziemniaki, przywożone w okresie od 15 lutego do 15 lipca, kapusta głowiasta, przywożona w okr. od 1 czerwca do 15-go lipca, **jabłka świeże, oprócz przywożonych luzem w beczkach lub w workach.** Owoce i jagody świeże, oprócz przywożonych luzem w beczkach lub w workach. **Pomarańcze i mandarynki. Winogrona świeże. Ananasy świeże. Suszone i suche owoce i jagody, wszystkie nie cukrzone. Kapary,** oliwki zielone i czarne, suche w słonej **wodzie lub w oliwie, w beczkach, w koszykach i t. p., lub naczyniach, niezamknięty**ch **hermetycznie.**

Orzechy, pasztety i przyprawy.

Ryby i kawior. Futra, oprócz towaru futrzanego surowego. Obuwie skórzane, lakierowane, zamszowe, z materji jedwabnej, brokatu (przetykane nićmi srebrnemi i złotemi, również szychowemi), ze skór krokodylowych, wężowych i t. p. lub ze skór z wyciskanymi deseniami. Obuwie wszelkie z dodatkiem materjałów i skór, gotowe i niewykończone. Kamienie szlachetne, kamienie do ozdoby prawdziwe i sztuczne. Wyroby porcelanowe z barwnymi lub złoconymi brzegami, z malowanymi ozdobami, majolika, wyroby z porcelany i biskwitu do ozdoby mieszkań, kwiaty sztuczne, oprócz naczyń aptecznych. Szyby lustrzane i lustra. Wody aromatyczne bez spirytusu z pieprzowej mięty, kwiatu pomarańczowego i t. p.

Perfumy bez spirytusu. Mydła toaletowe i lecznicze w stanie płynnym i stałym oraz w proszku. Wyroby ze złota, również emaljowane, oprócz osobno wymienionych koperty do zegarków, wyroby ze złota lub platyny, ze szlachetnemi kamieniami i perłami. Wyroby ze srebra, również emaljowane, pozłacane, oprócz osobno wymienionych, koperty do zegarków. Fortepiany, pianina. Samochody osobowe. Cyklonetki. Motocykle. Samochody osobowe, zaopatrzone w karoserję karetkową. Karty do gry. Tkaniny bawełniane, bielone, zawierające w jednym kg. wagi powyżej 15 m. kw. Tkaniny meblowe. Tkaniny bawełniane, zawierające w jednym kg. wagi powyżej 15 m. kw. Aksamit, plusz i wstążki pluszowe. Tkaniny lniane, konopne i z innych materjałów włóknistych. Obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki i t. p.

Jedwabie, chusteczki tkane, fulary, wstążki i taśmy, tiul, aksamit, plusz, szenila. Fulary jedwabne, drukowane po utkaniu. Półjedwabne: chustki tkane, tkaniny, wstążki, taśmy, aksamity i plusze, woszczanka i cerata jedwabna. Kaszmiry prawdziwe i tak zw. francuskie, również z domieszką bawełny. Dywany wełniane lub półwełniane—wszelkie. Materjały wełniane i półwełniane, wyrobione na wzór dywanów o wadze powyżej 1 kg. w 1 m. kw. Materje i wyroby dziane, jedwabne i półjedwabne. Wyroby szmuklerskie, wyroby plecione, jedwabne i półjedwabne, wyroby firankowe. Koronki i hafty (cała pozycja). Tkaniny i tiul nie węższe od 70 cm.

Ubiory i okrycia, podbite futrem.

Chustki, serwetki, obrusy, bielizna pościelowa, kołdry, firanki, zasłony i t. p. Wyroby z materjałów włóknistych. Kapelusze, parasole, parasolki, laski z parasolami, kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną. Parasole, parasolki, laski z parasolami, kryte innemi tkaninami (oprócz jedwabiu i półjedwabiu), z pokryciem przybranem. **Guziki i spinki z perłowej masy, szyldkretu, kości słoniowej i bursztynu.** Pióra ozdobne i sztuczne kwiaty. Sieczka szklana i paciorki i t. d. Wyroby galanteryjne toaletowe, w całości i rozebrane, zabawki dziecinne. (—)

Sytuacja na rynku walutowym

W dniu wczorajszym kurs dolara na prywatnych rynkach walut obcych wykazywał lekką tendencję zwyżkową. W godzinach przedwieczornych w Łodzi obracano dolarami po kursie 6,10 w płaceniu, 6,14 w oddawaniu. Ten sam poziom kursu ukształtował się w Warszawie i Katowicach.

Na rynku łódzkim ilość dokonanych tranzakcji była niezbyt wielka, tak, iż mierne zapotrzebowanie było w zupełności zaspokojone przez podaż.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o terenie działań łódzkiej „czarnej giełdy", która na odcinku Piotrkowskiej od Południowej do Cegielnianej przeprowadza swe tranzakcje walutowe, a niejednokrotnie i porachunki osobiste swych „członków". Ruch pieszy jest tam nietylko utrudniony, o czem przekonać się może każdy, kto przez ten odcinek Piotrkowskiej przechodzi, gorzej, bo często wynikają bójki między domorosłymi „bankierami", jak to naprzykład miało miejsce w środę, kiedy wskutek „obliczeń" kilku „czarnogiełdziarzy" wytworzyło się wielkie zbiegowisko. (z)

—:—

Mieszana komisja zrzeszeń przemysłowych

utworzona zostanie wkrótce

dla walki z trudnościami gospodarczemi

Onegdaj, jak już donosiliśmy odbyła się w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi przy licznym udziale członków stowarzyszenia konferencja kupiectwa włókienniczego.

Porządek dzienny obejmował trzy sprawy: 1) sytuacja przesileniowa, 2) sprawy podatkowe, 3) wprowadzenie nadzoru sądowego. Przewodniczył dr. Józef Sachs.

Sprawę sytuacji w przemyśle i handlu referował obszernie p. Lewsztajn. Nawiązując do konferencji kupiectwa, odbytej przed miesiącem, mówca wskazał istotną różnicę, jaka w ciągu tak krótkiego czasu zaszła, niestety, na gorsze. Podówczas wahania waluty zagrażały dopiero równowadze finansowej i gospodarczej. **Obecnie zaś kupiectwo już stoi w obliczu ruiny, a przemysł, który podobnie jak my przed miesiącem, nie zdaje sobie jeszcze sprawy z grozy położenia, uczuje ją niebawem.**

Brak gotówki jest wprost przerażający, niesłychana dotąd fala protestów i bankructw jest nietylko skutkiem złej woli, lub złej sytuacji, ale częstokroć skutkiem braku środków obiegowych. Tem niemniej napływ protestów jest tak silny, że niebawem kupiectwo łódzkie nawet większe stanie wobec trudności przy wykupnie protestów, a wtedy wobec poważnego problemu stanie i przemysł.

Jedynym jaśniejszym momentem na tle tak fatalnej obecnie sytuacji jest uzyskane, dzięki staraniom stowarzyszenia kupców m. Łodzi, oraz rozumnemu stanowisku władz, obniżenie podatku obrotowego w hurtowym handlu manufaktura i przędzą do 1 proc.

Bardzo poważnie zastanowić się należy nad dochodzącym do niesłychanych rozmiarów kryzysem. Należy się poważnie namyśleć, jak postępować wobec klijenteli? kredytować dalej, czy nie? jakie stanowisko zająć wobec przemysłu, któremu należy uprzytomnić, że ruina zagraża wspólnie i kupiectwu i przemysłowi.

Należy powziąć decyzję co do akcji wobec czynników rządowych i sejmowych, którym trzeba będzie dokładnie zobrazować, że chodzi teraz nie o ratunek dla kupiectwa, a o ratunek przemysłu, warsztatów pracy, warstw pracowniczych i robotniczych, a więc o ratunek kraju, że chodzi o dobrze pomyślaną i niezwłoczną akcję ratowniczą.

Sprawy podatkowe referował adw. Szwajcer, który zwrócił uwagę zebranych na grożący skutkami katastrofalnymi zbieg terminów płatności trzech podatków: dochodowego, obrotowego i majątkowego. Wszystkie te podatki przypadają w październiku, i gdyby nie były odroczone, a zostały konsekwentnie wyegzekwowane, muszą one ostatecznie zrujnować ledwo dyszące kupiectwo.

Trzeci wreszcie punkt porządku dziennego (sprawa nadzoru sądowego) omówił obszernie dr. Józef Sachs. Mówca zakomunikował zebranym, że aczkolwiek ustawodawstwo Królestwa Kongresowego nie zna tej instytucji, wprowadzonej przejściowo przez władze okupacyjne, to przecież pod naporem życia, które okazało się silniejszem od prawa przedmiotowego, sądy handlowe uwzględniając obecną wyjątkową sytuację, kiedy firmy, wykazujące wybitnie czynny bilans zmuszone są zawiesić wypłaty zaczęły stosować nadzór sądowy. Środek ten zastosowany ostatnio w kilku bankach, udzielany będzie z wielką ostrożnością, że szczególnem uwzględnieniem kwalifikacji moralnych proszącego o nadzór kupca i tylko pod warunkiem, że istnieje możność całkowitego zaspokojenia wierzycieli.

Nad referatami wyłoniła się ożywiona dyskusja, wskazująca zarówno powagę sytuacji, jak i jej zrozumienie po stronie kupiectwa. Powzięto szereg rezolucji, utrzymanych w duchu wywodów referentów, przyczem na szczególną uwagę zasługują uchwały o:

1) podjęcia kroków, celem prolongaty zbiegających się w październiku podatków;

2) **wezwaniu zrzeszeń przemysłowych do wyłonienia mieszanej komisji celem gruntownego omówienia sytuacji i podjęcia wspólnych środków zaradczych;**

3) skierowaniu memorjału do sądu handlowego w sprawie stosowania w pewnych szczególnie wyjątkowych wypadkach nadzoru sądowego wobec firm, które wykazują bilans czynny i mają zupełną możność zaspokojenia wierzycieli, a jednak znalazły się w trudnościach płatniczych.

Przewodniczący zamknął zebranie o godzinie drugiej w nocy.

Z za kulis upadłości tow. akc. R. Kindler

Sensacyjne szczegóły umowy skarbu państwa z Willeyem

(r) W związku z głośną sprawą towarzystwa akcyjnego „R. Kindler" contra „Francis Willey and Co" w Bradfordzie, dowiadujemy się nowych sensacyjnych szczegółów o umowie skarbu państwa z firmą „Francis Willey and Co".

W swoim czasie skarb państwa, do którego zwróciła się firma „Kindler", zapłacił Willey'owi 50.000 funtów, obciążając hypotekę nieruchomości Kindlera.

Obecnie dowiadujemy się, iż skarb państwa zawarł umowę z firmą „Francis Willey and Co", w której przyrzekł pomoc w oddaniu jej nieruchomości „Kindlera".

Szczegóły tej umowy trzymane są narazie w tajemnicy, w każdym bądź razie, umowa jest dla skarbu bardzo niekorzystna, a to ze względu, iż przedewszystkiem nie zagwarantował on sobie pierwszeństwa hypotecznego, a następnie zawarł umowę bez względu na wyrok sądu handlowego.

W razie przeniesienia daty upadłości wstecz do stycznia 1923 roku, firma „Kindler" pozostawiłaby sobie nieruchomości, a umowa skarbu z Willey'em nie miałaby żadnego znaczenia.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 1-go października (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —.—
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja	26.97
Holandja	—.—
Londyn	29,06
N. York	5.98
Paryż	28.—
Szwajcarja	115.80
Wiedeń	84.60
Sztokholm	—.—
Praga	17.77.50
Włochy	24.35
Pożyczka dolarowa	62.—
10 proc.pożyczka kolejowa	85.—
Pożyczka konwersyjna	43,50
8 proc. pożyczka złota	70.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16.25

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15.75

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 13.—

8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 84.—

Notowania złotego.

W dniu 1-ym października 1925 r.

Za 100 złotych:	
Zurych	85.50
Londyn	29,00
Praga	558.—
Berlin	68,65 – 69.36
Wypłaty na:	
Katowice	68.82—69.18
Paznań	68.62—69.18
Warszawę	69.08—69.38
Gdańsk	86.64—86.86
Wiedeń czeki	116.75—117.25
banknoty	115.50—116 50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 1 października (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	86.64—86.86
Czek na Londyn	25 20.50
Telegraficzna wypłata na:	
Warszawę	85,77—85.98
Berlin	124,220—124.550
Kopenhagę	126.342—126.658

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 1 października (Pat). Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.84 25
Holandja	12.04
Francja	102.30
Belgja	108.10
Włochy	119.50
Niemcy	20.34
Szwajcarja	25.10
Hiszpanja	35.76
Portugalja	2.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 1 października (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	102.28
N. Jork	21.12
Belgja	94.47
Hiszpanja	302.75
Włochy	85.50
Szwajcarja	407.25
Holandja	849.00
Norwegja	422.—

„Reduta"

Początek w dni powszednie o godzinie 5-ej, w soboty i niedziele o g. 3-ej, ostatni seans o godz. 10-ej.

Dziś i dni następnych!

14 wielkich aktów hipersensacji.

„UDOEQ"

W roli głównej — —
Rene Navarre
niezrównany odtwórca
Fantomasa i Zygomara ::

Ceny miejsc do g. 6 zniżone. Wł. P. S. K. Lechfilma w Warszawie. Bilety ulgowe i wolnego wejścia oprócz prasow. i urzędow. nieważne.

Alkohol -- największy wróg ludzkości

Prace delegacji łódzkiej na Kongresie przeciwalkoholowym w Katowicach

W dniach 25, 26 i 27 września r. b. obradował w Katowicach VI Polski Kongres Przeciwalkoholowy, w którym uczestniczyli między innymi przedstawiciele miasta Łodzi w osobach pp. dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia d-ra Skalskiego Stanisława, wiceprezesa sekcji do walki z alkoholizmem Hertza Mieczysława, oraz naczelnika wydziału statystycznego Rosseta Edwarda.

Obrady toczyły się na posiedzeniach plenarnych i komisji.

Pierwsze posiedzenie plenarne rozpoczęto w piątek dnia 25 września r. b. o godzinie 3-ej po południu w sali teatru miejskiego. Zagaił p. profesor uniwersytetu poznańskiego Gantkowski, witając uczestników kongresu, oraz przedstawicieli władz i wskazując na doniosłą rolę akcji przeciwalkoholowej. Do prezydjum kongresu wybrano: w charakterze marszałka prof. Gantkowskiego, jako zastępców: d-ra Skalskiego, p. Rostorfową z Warszawy, i ks. Czempiela z Wielkich Hajduk. Potem nastąpiły przemówienia powitalne, z których pierwsze wygłosił p. wojewoda Bilski życząc kongresowi w imieniu p. ministra spraw wewnętrznych, oraz własnem szczęśliwych i owocnych obrad. Z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej witał kongres p. Edward Chwalewik, z ramienia zaś generalnej dyrekcji służby zdrowia p. Jan Szymański. W szeregu dalszych powitań były między innemi d-ra Skalskiego w imieniu p. wojewody łódzkiego i p. Rosseta w imieniu zarządu m. Łodzi.

Po tych przemówieniach profesor uniwersytetu lubelskiego dr. Strumiłło wygłosił obszerny referat p. t. „Młodzież a alkoholizm".

Wieczorem tego dnia odbyły się wykłady o alkoholiźmie. W domu związkowym do licznie zgromadzonych funkcjonarjuszów policji państwowej przemawiał prof. dr. Gantkowski i naczelnik Rosset, do kolejarzy zaś dr. Kuropatwiński z Drohiczyna Polskiego.

W sobotę, przed południem odbyły się zebrania polskiej ligi przeciwalkoholowej, oraz oficerów i delegatów stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych. Na zebraniu ligi dr. Skalski zgłosił wniosek następującej treści: „VI Polski Kongres Przeciwalkoholowy uważa za rzecz konieczną, a pilną wprowadzenie nauczania higieny we wszystkich zakładach naukowych w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem nauki o alkoholu i jego skutkach, ku czemu ma służyć podręcznik alkohologji, na który komisja, przez zjazd wyłoniona, ogłosi konkurs".

Po południu o godzinie 5-ej odbyło się posiedzenie komisji lekarskiej, które stanowiło punkt kulminacyjny obrad kongresu. Przewodniczył prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz z Warszawy, sekretarzował p. naczelnik Rosset. Wygłosili prelekcje: prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Wodziczko o wpływie alkoholu na zwyrodnienie rasy i prof. dr. Gantkowski o ratowaniu alkoholików. Następnie p. Mieczysław Hertz zgłosił wniosek w sprawie organizacji statystyki spożycia alkoholu w Polsce. Wspomniane prelekcje i wnioski wywołały ożywioną i intersującą dyskusję.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie, podczas którego wygłosił odczyt o skutkach prohibicji amerykańskiej gość z Szwajcarji dr. Herced, dyrektor międzynarodowego biura walki z alkoholizmem w Lozannie.

Ostatnie plenarne zebranie rozpoczęto w niedzielę, w południe. Z wygłoszonych mów wymienić należy przedewszystkiem gorące przemówienie ks. prałata Kapicy, nawołującego społeczeństwo polskie do trzeźwości, następnie zaś p. Szymańskiego, który mówił o zadaniach państwa w walce z alkoholizmem. Ks. Szuman podniósł wybitne zasługi prof. d-ra Gantkowskiego na polu walki z alkoholizmem w Polsce i dziękował mu za pełen poświęcenia trud, poczem obrady zakończono odśpiewaniem „Roty".

Uczestnicy kongresu otrzymali bezpłatnie wydawnictwo magistratu p. t. „Łódź w walce z alkoholizmem", zawierające rozprawy pp. prezydenta M. Cynarskiego, dr-a Skalskiego, M. Hertza, d-ra B. Mikłaszewskiego i Edw. Rosseta. Wymieniona publikacja została poświęcona VI Polskiemu Kongresowi Przeciwalkoholowemu.

GIEŁDA PRACY

POSZUKIWANY

na wyjazd do Rumunji pierwszorzędny majster apreterski, specjalista branży „Kleider-Stoff". Oferty z podaniem życiorysu skierować do administracji niniejszego pisma pod „Rumunja". 496—3

OSOBA

starsza, inteligentna, z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci albo do małego gospodarstwa, lub do pielęgnowania samotnej osoby. Mogę i gotować. Wymagania skromne. Oferty do Adm. „Głosu" pod „№ 50. 540—2

ZDOLNA PANNA

poszukuje szycia po domach. Wiadomość Cegielniana 74 m. 14. 7568—1

POTRZEBNA

młoda panna do półtorarocznego dziecka. Cegielniana 45, dentysta. 7575—1

FRYZJER

St. Nowacki powrócił z zagranicy i poszukuje zdolnych subjektów. Piotrkowska 103. 7575—3

MUZYKI

gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz zasady muzyki. Amatorom systemem skróconym. Instrumenty i nuty są na miejscu i do sprzedania. Ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 18 m. 14. 583—2

Radzimy się spieszyć

z zakupem jesiennych i zimowych ubiorów. Dopóki zapas tanio zakupionych towarów starczy firma Szmechel i Rozner, Sp. Akc. Piotrkowska 100 i 160.

sprzedaje po starych cenach

Palta pluszowe, 7555—1
Eleganckie palta damskie,
Futra do ubierania
Męskie ulstry i garnitury
Palta dziecinne
Kołdry pełnej wielkości 2x1,50.

W poniedziałek dn. 12-go października r. b., o g. 6-ej po poł. odbędzie się w Domu Starców fund. małż. Konsztatów, Pomorska 56,

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

członków Łódzk. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami

z niżej wyszczególnionym porządkiem dziennym.

W razie nieprzybycia wymaganej statutem ilości członków, zebranie odbędzie się w II-im terminie tamże we wtorek dn. **20 października o godz. 6-ej po poł. z tym samym porządkiem dziennym** niezależnie od ilości uczestników.

Porządek dzienny:

1) Pełnomocnictwo dla Zarządu w sprawach:
   a) zaciągnięcia pożyczki od Komitetu Rozbudowy Miasta
   b) Przyjęcia darowizny z zapisu b. p. Emanuela Szkło.
2) Wolne wnioski. 7572—1

TYGODNIK
„PRZEGLĄD MATRYMONJALNY"
OGŁOSZENIA TRESCI MATRYMONJALNEJ BEZPŁATNIE.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Piotrkowska 85, prawa of., II wejście.
7589—1

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Nauka i wychow.

Tanio! Francuski lekcje, konwersacja. Gdańska 6 m. 6, od 12—7. 584—2—n

Udzielam lekcji batiku. Cena bardzo przystępna Oferty do „Głosu Polskiego" pod „K. W." 533—2-n

Kupno i sprzedaż

Autobus okazyjnie z powodu wyjazdu do sprzedania. Łódź, Gubernatorska 30 7492—5-k

Maszyna do szycia w dobrym stanie do sprzedania. Główna 15 m. 5. 7566—1-k

Okazyjnie do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej u Pietrowa: lekka rolwaga, 1 wóz w deskach, resoreczka o dwóch siedzeniach i 5 chomąt. roboczych Wszystkie te przedmioty prawie nowe. Cena przystępna. 489—3-k

Samochód ciężarowy marki „Adler", pojemności od 3 — 4 tonn, w bardzo dobrym stanie, wraz z asekuracją roczną do sprzedania. Ul. Zielona 11, róg Zachodniej. 81—2-k

Lokale, mieszkania

O wynajęcia pokój duży. Pańska 1, front, 2 piętro m. 6. 7569—2-m

Duży pokój przy izraelickiej rodzinie dla doktora (kobiety) lub nauczycielki do wynajęcia. Oferty do „Głosu" pod „Dentysta". 578 1-m

Lokal handlowy, pierwszorzędny punkt, Piotrkowska, zamienię na dwa pokoje. Ot. sub „Zamiana" do „Głosu". 7574-2 m

Pokój z kuchnią i przedpokojem odstąpię w śródmieściu. Oferty pod „H. F." 80-1m

Pokój słoneczny przy rodzinie izraelickiej od zaraz do oddania. Pańska 77, m. 14. 556—3-m

4 pokoje z kuchnią (dwa oddzielne wejścia) w Piotrkowie zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Łaskawe oferty pod „A. J". do administracji niniejszego pisma. 503—2-m

Interesy handlowe

Sprzedam duży sklep frontowy nadający się na mieszkanie. Wiadomość: Wólczańska 226, w piwiarni. 542-2 h

Doniesienia rozm.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132, m. 14. 504—6-d

Zagubione dokum.

Chanachowicz Mojżesz zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 55—3-z

Pokój umeblowany

z niekrępującem wejściem, elektrycznością i wygodami, przy intelligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sienkiewicza № 37 m. 40, lewa ofic., II p. 7586—2

LOKAL FRONTOWY
na Piotrkowskiej
(sklep lub biuro) między Przejazd a Cegielnianą
poszukiwany.
Oferty sub „C. D. 10" do Adm. „Głosu Polskiego". 579—2

Powrócił Dr. med. P. Langbard
ZAWADZKA 10
tel. 630. 7546—2

Dr. G. Rotszpan
telef. 22-11
powrócił. 7567—4

Dr. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa Kwarcowa promieniami Roentgena) od 9—2, 4 8, od 4 5 dla pań Oddz. poczekalnia
Zawadzka № 1, tel. 25—38. 7534—4

LOKAL
front., duży, z suteryną natychmiast do oddania. Wiadomość u gospodarza, Al. Kościuszki 39, od g. 2—4. 7151—5

Zawiadamiam swoje uczenice i uczniów, iż po powrocie z Paryża wznawiam lekcje gry fortepianowej z dniem 1 października.
Tekla Abkinówna
ul. Konstantynowska 68, front, II p.
Przyjmuje od 1—4. 7564—1

Prawda zwycięża!

Choć wiele jest mydeł na świecie,
Kto znawca, najlepsze wybierze,
A tym jest, wszak dobrze wiecie,

Jeleń-Schicht,

bo najlepiej pierze!

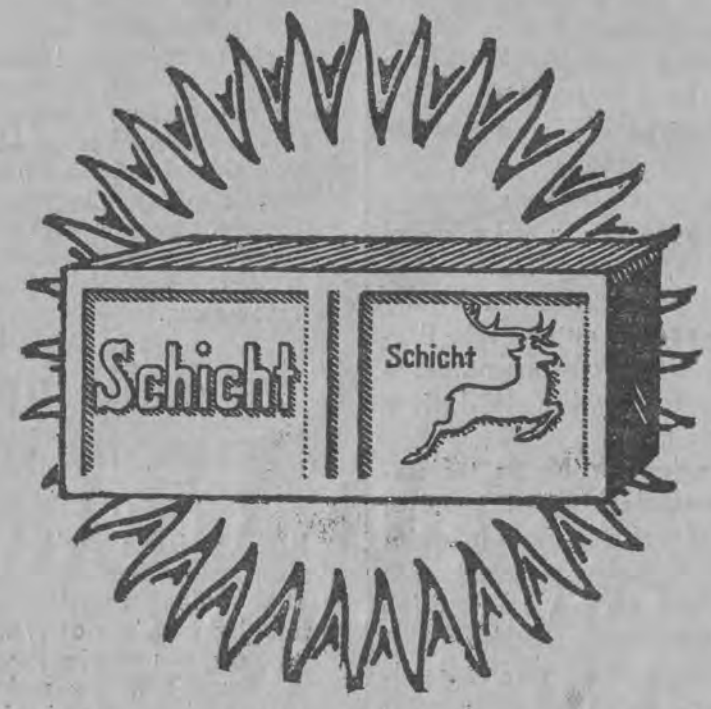

Bądźcie ostrożni przy wyborze mydła.
Gdy będą Wam zachwalali inne mydła,
Pamiętajcie, że tylko marka Jeleń-Schicht
gwarantuje pierwszorzędną jakość.

6183—1

Redaktor i wydawca: Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.